Rok VIII. WARSZAWA, dnia 1 grudnia 1933 r. Nr. 23.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: WŁODZIMIERZ KLENIEWSKI

TREŚĆ:

Formy podaży a organizacja rynku rolniczego.

Zagadnienie wymienione w tytule już przed rokiem omawiane było na łamach „Rolnika Ekonomisty" przez p. St. Gryziewicza (Nr. 19 z dnia 1. X. 1932 r.). Jeśli dziś jeszcze zabieram głos w tej sprawie, to nie w tym celu, aby polemizować z moim poprzednikiem, lecz aby jego słuszne spostrzeżenia uzupełnić z punktu widzenia organizacji handlu. Konkretnie mówiąc chodzi mi o wykazanie, jaki zachodzi związek między organizacją podaży a stanem aparatu handlowego i jego zdolnością do spełnienia nałożonych na niego zadań.

P. Gryziewicz daje nam obraz dwóch przeciwstawnych tendencyj: rozdrobnienia własności rolnej i produkcji z jednej strony, oraz koncentracji popytu z drugiej. Proces rozdrabniania produkcji odbywa się nietylko w formie likwidacji wielkiej własności, lecz również w drodze podziału gospodarstw włościańskich dla celów spadkowych. „W tych warunkach produkcja rolna będzie mogła dostarczać na rynek coraz mniej jednolitego towaru w większych parjach a sprawa skupu, sortowania, magazynowania i t. p. artykułów rolniczych będzie odgrywała coraz większą rolę w organizacji zbytu". Impuls do koncentracji popytu daje konsument. Skłaniają go do tego między innemi następujące powody: ze względu na zubożenie i szczupłość mieszkań nie może on gromadzić u siebie zapasów żywności; w pracy zarobkowej bierze udział również pani domu; w tych warunkach stałość miejsca zakupu oraz standaryzacja i jak najdalej posunięte przystosowanie towaru do bezpośredniego spożycia jest warunkiem usprawnienia gospodarstwa domowego.

Spożywcy, szukając rozwiązania tej kwestji, organizują się w spółdzielnie konsumenckie i wywierają nacisk na handel indywidualny, zmuszając go do skupiania obrotów w wielooddziałowych domach towarowych i w więk-

szych przedsiębiorstwach handlowych. Rezultatem tych tendencyj jest wzrost zapotrzebowania na duże partje jednolitego kwalifikowanego towaru oraz kwestja stałości dostaw.

Stajemy więc wobec następującego pytania: kto ma się podjąć zbiórki towaru, jego magazynowania, sortowania, oczyszczania i innych czynności, związanych z przygotowaniem go do sprzedaży? P. Gryziewicz stwierdza, że nie może tego uczynić spauperyzowane rolnictwo. Przyznaję rację, a ponadto dodaję, że rolnictwo nietylko nie może, ale nawet nie powinno brać na swe barki zadań organizacji i wykonywania handlu. Zgadzam się również, że nie może tego uczynić ani spółdzielczość spożywców, ani handel detaliczny.

W tym momencie chciałbym się usamodzielnić w rozumowaniu i dać własną odpowiedź na pytanie jaki handel i w jakich warunkach może to uczynić.

Najpierw uprzytomnijmy sobie w skrócie na czem polegają główne wady naszego handlu, a zwłaszcza czy tylko na tem, że aparat handlowy nie czyni zadość wymaganiom konsumenta pod względem jakości towaru i wygody nabywcy?

Stanę na stanowisku producenta rolnego, bo interes produkcji w dzisiejszych warunkach niepomiernie góruje nad zainteresowaniami konsumenta.

Z tego punktu widzenia główne braki organizacyjne rynku rolniczego będą, mojem zdaniem, następujące:

a) różnorodność cen w przestrzeni,
b) różnorodność cen w czasie,
c) niedostateczna intensywność wymiany,
d) wysokie koszty wymiany.

Jeśli ceny na poszczególnych rynkach lokalnych są różne, to ogół producentów nie otrzymuje najwyższej ceny, a ogół konsumentów nie płaci ceny najniższej.

Z wysokiej ceny ma korzyść tylko lokalny producent, a z niskiej tylko lokalny konsument. Gdy ceny są różne, to różna jest też wartość pracy związanej z produkcją. Rolnik na Kresach Wschodnich zarabia mniej przy tym samym wkładzie pracy i tej samej wydajności niż na zachodzie. Jeżeli wynagrodzenie uzyskiwane przez rolnika za pracę w pewnych okręgach jest zbyt niskie, to okręgi te przestają brać udział w wymianie, a gospodarka rolna sprowadza się do gospodarki naturalnej. Powstaje lub pogłębia się kryzys, bo istotą jego jest nie sam niski lub wysoki poziom cen, lecz ich dysproporcje,— dysproporcje realnej wartości pracy włożonej w produkcję. Cena jest bowiem instrumentem podziału dochodu społecznego. Cena w gospodarce wymiennej przesądza o udziale indywidualnego producenta w dochodzie społecznym. Reszta to tylko technika wymiany. Producent, który nie otrzymuje pełnej ceny jest jednakowo poszkodowany, gdy powodem tej dyskryminacji jest zła organizacja rynku, jak źle skonstruowana taryfa kolejowa lub kartel.

W przemyśle producent broni się przed taką dyskryminacją przerzucając kapitał z dziedziny upośledzonej do rentownej. Rolnik związany z ziemią, niejako „glebae adscriptus": nie może tego uczynić. Jedynem jego wyjściem przy zbyt daleko idącej dyskryminacji jest ucieczka do gospodarki naturalnej — produkcja dla siebie. Z wyjścia tego, jak widzimy, rolnictwo nasze korzysta w wielkim zakresie. Straty z tego tytułu odpowiadają korzyściom, które daje wymiana.

Nadmierne wahania cen w czasie wywołane są nierównomierną podażą. Podaż skoncentrowana jest w krótkim okresie zbiorów. Ceny są wówczas najniższe. Potem podaż ustaje i ceny wzrastają zbyt wysoko. Mamy więc to samo zjawisko i te same konsekwencje, jak przy różnorodności cen w przestrzeni. Konsument płaci cenę wysoką a producent otrzymuje cenę najniższą. W dodatku produkcja kurczy się do granic zapotrzebowania sezonowego, bo gdyby w okresie zbiorów podaż była jeszcze większa, to cena spadłaby ku granicy zera. Naszych zdolności produkcyjnych nie wyzyskujemy a sprowadzamy ten sam artykuł z zagranicy. W okresie sezonowej podaży wywozimy część towaru za bezcen a sprowadzamy go po sezonie, po wysokich cenach. (W latach 1928—1932 przywieźliśmy cebuli i innych prostych warzyw za 12½ milj. zł., jakkolwiek warzywnictwo ma u nas doskonałe naturalne warunki rozwoju).

Niedostateczna intensywność wymiany wyraża się w tem, że rolnik pracuje z zasady na własne potrzeby. Pracując na własne potrzeby nawet przy małej produkcji stwarza „nadprodukcję" w zakresie swej specjalności i na „rynku" ograniczonym do własnego gospodarstwa. Na tym rynku artykuł rolny „dewaluuje się" t, j. nie może mieć tej realnej wartości jakąby osiągnął przez wymianę. Rolnik zyżywa go bowiem nawet wtedy, gdyby się mógł bez niego obyć, lub gdy znacznie więcej są mu potrzebne wytwory innych przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych.

Miarą wynikających z braku wymiany strat jest prymitywizm i niedostatek wsi oraz marnotrawstwo jej dużych potencjalnych możliwości produkcyjnych.

Wysokie koszty wymiany podnoszą koszt zaspokajania potrzeb, czyli osłabiają zdolność nabywczą konsumenta, oraz unicestwiają dodatnie skutki niskich kosztów produkcji. Słaba zdolność nabywcza konsumenta i niskie ceny uzyskiwane przez producenta to dwie siły, które z dwuch stron hamują wymianę, wciskając rolnictwo w ciasne ramy gospodarki naturalnej.

Wracam do pytania: jaki handel i w jakich warunkach może te braki usunąć.

Oświadczam zgóry, że sam handel uczynić tego nie może — bez względu na to jaką będzie miał formę. Uczynić jednakże może bardzo wiele — zarówno prywatny jak spółdzielczy, o ile będzie miał odpowiednie warunki pracy. Dzisiejszy handel nie ma tych warunków i nie dorasta to tego zadania.

Handel ten jest przedewszystkiem nadmiernie rozdrobniony. Brak nam większej ilości firm, któreby miały kontakt z szerszym rynkiem krajowym, a więc któreby mogły wyrównywać ceny między rynkami lokalnemi. Handel nasz nie wyrównywa również cen w czasie, bo mały kupiec nie przetrzymuje większej ilości towaru, lecz kupuje go z dnia na dzień. Drobny handlarz jest nawet czynnikiem dezorganizującym rynek. Handlarz bydła np., który nie posiada stajni spędowej, w której mógłby przetrzymać nabyty towar, zmuszony jest do natychmiastowej odprzedaży nawet przy najgorszej konjunkturze i przy braku zapotrzebowania. Wywołując silne wahania cen zwiększa ryzyko i koszty handlowe, doprowadza innego kupca, który kalkuluje normalnie do bankrutcwa i uniemożliwia stabilizację oraz wytworzenie się zdrowego aparatu handlowego.

Handel pozbawiony jest niezbędnych dla zdrowej wymiany urządzeń technicznych: targowisk, chłodni, elewatorów, magazynów, kredytu pod zastaw towaru, notowań cen, hal targowych, stajni spędowych i instytucyj ubezpieczeniowych handlu zwierzętami i t. d. W handlu mięsnym np. przy braku chłodni najmniejsza nadwyżka podaży powoduje gwałtowne załamanie się ceny. To sprzyja zmowom handlujących w celu zabezpieczenia się przed ryzykiem. Zamiejscowy sprzedawca, zarówno kupiec jak rolnik, nie może zaryzykować na taki rynek, bo może się zdarzyć, że właśnie jego dostawa będzie tą nadwyżką, która załamie ceny. O wolnej konkurencji, o wyrównywaniu cen i t. d. niema więc mowy. Wysokie ryzyko — jak poprzednio mówiliśmy — zwiększa koszty handlowe, pociąga bankructwa handlujących i stwarza wśród nich płynność w stosunkach personalnych.

Na cele rozkładania podaży w przestrzeni i w czasie brak również kredytu: dla kupca, aby przetrzymywał towar, kupując go w okresie dużej podaży, dla producenta, aby wstrzymywał się ze sprzedażą na okres posezonowy, dla magazynów, chłodni, dla targowisk (kas targowych) i t. d., aby je uczynić rezerwuarem nadwyżek.

W pewnych wypadkach za nadmierne wahania cen winę ponosi sam producent, bo nie stara się rozłożyć produkcji na cały rok (np. masło) lub nie produkuje towaru nadającego się do dłuższego przechowania (np. jabłka).

Któż potrafi zaradzić tym brakom i w jaki sposób? Jak przekształcić mały sklepik na większe przedsiębiorstwo handlowe, a niekulturalnego handlarza w solidnego europejskiego kupca, skąd wziąć środki na te wszystkie kosztowne urządzenia rynkowe, skąd czerpać kredyty?

Odpowiedź na powyższe pytania strzeszcza się — mojem zdaniem — w kilku słowach: jaka podaż taki handel. Racjonalna organizacja podaży automatycznie rozwiąże wszelkie techniczne, organizacyjne i finansowe bolączki naszego rynku rolniczego.

Dzisiejsze formy podaży są czynnikiem destrukcyjnym na rynku. Zasadnicze jej wady polegają na tem.

a) że towar oferowany jest w drobnych ilościach przez drobnych producentów;
b) że każdy kilogram, każda sztuka towaru jest różna co do jakości;
c) że towar nie ma marki i nie jest należycie opakowany i podzielony na „dozy" odpowiadające charakterowi popytu;
d) że jakość jego pozostawia wiele do życzenia;
d) że brak ciągłości dostawy.

Przyjrzyjmy się przykładowo jakie to pociąga za sobą konsekwencję:

a) Gdy każdy kawałek masła, lub każde jajko musi być oddzielnie kupowane, to skup musi pozostać w ręku niekulturalnych handlarzy. Większa firma nie może bowiem pertraktować osobno o każdy kilogram względnie o każdą sztukę. Gdyby to czyniła, to musiałaby posiadać niesłychanie kosztowny aparat skupu.

b) Gdy każdy kilogram, względnie każda sztuka towaru jest inna to nie może być mowy o masowym obrocie, a masowość obrotu jest warunkiem istnienia większej firmy.

c) Drobny kupiec skupujący małe ilości miejscowego towaru nie orjentuje się co do cen na innych rynkach lokalnych. Powstaje wskutek tego mozajkowatość rynku. Zresztą towar o nieokreślonej jakości mało nadaje się do obrotu zamiejscowego.

d) Gdy jakość towaru nie jest ujednolicona nie można porównywać cen. Jest to jeszcze jeden powód mozajkowatości rynku.

e) Gdy podaż jest zdezorganizowana konieczne jest zbędne ogniwo pośrednictwa w osobie drobnego hadlarza. To wpływa na wzrost kosztów handlowych.

f) Drobni handlarze nie reprezentują żadnej odpowiedzialności, więc większa firma nie może się na nich opierać. Ryzyko zwiększa koszty handlowe.

g) Drobny handlarz nie reprezentuje żadnej techniki handlowej. Nowoczesny handel opiera się na standaryzacji towaru, masowej podaży i na standaryzowanych zwyczajach i warunkach handlowych. Standaryzacja towaru i „uzansów" handlowych jest warunkiem porównywalności cen i handu „na odległość", a tem samem warunkiem istnienia wielkich firm. Gdzie są specyficzne warunki, tam musi powstać dodatkowe ogniwo pośrednictwa, opierające racje swego bytu na znajomości tych warunków. (W handlu międzynarodowym trudno o ujednolicenie zwyczajów handlowych głównie i z tego powodu, że to wyeliminowałoby z rynku niektóre ogniwa pośrednictwa. To samo nastąpi po ujednoliceniu i ujawnieniu warunków handlowych na rynku wewnętrznym).

h) Rozdrobniona podaż i różna jakość towaru uniemożliwia ciągłość dostaw na cele wewnętrznej konsumcji, zwłaszcza zaś dla zagranicy. Szczególnie handel międzynarodowy wymaga stałych dostaw i dużych partyj towaru. Datego nasze stosunki z zagranicą są dorywcze, a do niedawna nie mieliśmy bezpośredniego kontaktu z rynkami konsumcyjnemi. Niemcy jako pośrednicy przerabiali nasz towar na standarty wymagane przez konsumenta. Dzisiejszy nasz eksport usuwa w pewnym stopniu te braki lecz w sposób mechaniczny, nie mając podstaw w zorganizowanym rynku wewnętrznym. Mocne podstawy znajdzie eksport dopiero przez organiczne uzdrowienie rynku wewnętrznego.

Rozwijając powyższe rozumowanie moglibyśmy wydedukować niemal wszystkie istotne bolączki naszego handlu ze złej podaży. Innemi słowy odpowiedzialność za zły stan handlu i ciężar jego naprawy spada przedewszystkiem na producenta.

Wypływa stąd wniosek, że praca nad handlem winna się rozpocząć od organizacji podaży. Pracę tę należy rozpocząć od nadania M-stwu Rolnictwa i R. R. (względnie Izbom Rolniczym) daleko idących pełnomocnictw, na podstawie których mogłyby być wydawane przepisy: 1) co do jakości poszczególnych artykułów rolnych, wchodzących do obrotu, a przynajmniej do obrotu zamiejscowego, t. j. takiego, w którym między producenta i konsumenta wchodzi zawodowy handel, 2) co do sposobu ich opakowania i „dozowania", 3) co do formy podaży. Organizacja podaży nie jest do pomyślenia inaczej jak przez koła zbytu, lub inne punkty zbiorcze. Koła zbytu nie powinny być traktowane jako przedsiębiorstwa handlowe. Ich zadaniem byłoby nie prowadzenie handlu, lecz wyłącznie dokonywanie sprzedaży z ramienia swych członków, względnie rejonowych producentów. Handel winien się zaczynać dopiero od momentu sprzedaży towaru przez koło (punkt) zbytu, ściślej od nabywcy towaru. W żadnym wypadku skup nie może się odbywać w zagrodach, po mieszkaniach, miastach, na ulicach, w sklepikach detalicznych i t. d. Tak zorganizowana podaż leży nietylko w interesie rolnika, lecz jest również warunkiem racjonalnej aprowizacji ramji, racjonalnego zaopatrywania przemysłu w surowce i ochrony zdrowia konsumenta.*)

Gdy się zorganizuje podaż to automatycznie uzdrowi się handel od strony handlujących: zniknie nadmiar pośredników i nadmiar drobnych sklepików i straganów, podniosą się moralne i intelektualne kwalifikacje handlujących, podniesie się technika handlu, wytworzą się i utrwalą jednolite dobre zwyczaje i warunki handlowe, zmniejszy się ryzyko i t. d. Wielkie firmy wyrównają różnice cen między poszczególnemi rynkami lokalnemi. „Wyzysk" stanie się mało możliwym, bo ceny będą wiadome i porównywalne. Nawiążemy trwały kontakt z rynkiem światowym.

*) Niedawno dzienniki doniosły, że na 30 prób masła pobranych do zbadania na rynku warszawskim w 24 wypadkach stwierdzono sfałszowanie tego artykułu, lub wręcz jego imitacje.

Gdy się zorganizuje podaż to automatycznie powstaną wszelkie urządzenia rynkowe: chłodnie, elewatory, wagony-baseny, wagony-chłodnicze, stajnie spędowe, giełdy i t. d. Urządzeń tych nie może dać drobny handlarz, bo niema na to środków — co ważniejsze — bo nie potrzebuje ich. Giełdy dzisiejsze np. z trudem się utrzymują przy pomocy przywilejów podatkowych, bo brak większej liczby firm, któreby potrzebowały tego rodzaju instytucji. Potrzeby handlu nie są jeszcze potrzebą dzisiejszych drobnych handlarzy.

Gdy się zorganizuje podaż i powstaną wielkie firmy to automatycznie dopłynie do handlu kapitał zagraniczny. Kapitał ten najchętniej angażuje się w handlu — pod warunkiem, że handel ten jest zorganizowany — bo obrót kapitałem jest tu najszybszy (przykładem jest handel terminowy na giełdach). W ten sposób usuniemy dalszą istotną bolączkę rynku rolniczego — sezonowość podaży i nadmierne wahania cen w czasie.

Oczywiście trzeba się pogodzić z tem, że wówczas zniknie również dzisiejsza sielanka gospodarcza, której wyrazem jest bezpośredni kontakt producenta i konsumenta, że wejdzie między nich pośrednik. W dodatku wzrosną koszty wymiany o wydatki na zwiększone przewozy towaru, na oprocentowanie kapitału włożonego w zapasy, na pokrycie strat wynikłych wskutek psucia się przechowywanego towaru i t. d. i t. d.

Zmiany te nie mogą być oczywiście traktowane jako zjawiska ujemne. „Pośrednictwo", które przekształca martwe bogactwa w czynny kapitał, potencjalne możliwości gospodarcze w siły aktywne, a przedmioty zbędne na użyteczne nie może być traktowane jako zjawisko ujemne.

Jeśli chodzi o koszty wymiany, to należy pamiętać, że ich bezwzględna wysokość nie jest momentem decydującym w ich ocenie. Dzisiejsza rozpiętość cen nie jest zasadniczo za wysoka w stosunku do zagranicy, a właściwie jest nawet znacznie niższa. Za wysoka jest jednakże w stosunku do świadczeń, które wzamian za to daje aparat handlowy.

Organizacja handlu musi kosztować tak jak intensyfikacja gospodarki rolnej, lub mechanizacja przedsiębiorstwa przemysłowego. Korzyści dobrej organizacji handlu niezawodnie wielokrotnie zrównoważą koszty wymiany.

Stosunek społeczeństwa do zagadnienia organizacji podaży jest nieokreślony lub wręcz fałszywy. Np. sprawę stadaryzacji artykułów rolnych wysuwamy wyłącznie pod kątem widzenia eksportu. Związek Izb Przemysłowo - Handlowych nie widzi potrzeby standaryzacji nawet dla celów eksportowych. Do pokonania pozostaje zatem wiele trudności, a szczególnie indyferentyzm i brak zrozumienia rzeczy w sferach handlowych oraz konserwatyzm drobnego rolnika, przywykłego od wieków do obnoszenia drobnych ilości towaru po miasteczkach, domach i sklepikach. Spółdzielczość rolnicza nastawiła się na handel i oczywiście dzieli los prywatnych firm kupieckich, nie mogąc sobie dać rady z anarchją w dziedzinie podaży. Organizacje rolnicze czeka trud przeciwstawienia się źle rozumianym interesom swych członków.

Mówiąc o zasadniczem znaczeniu form podaży dla organizacji rynku rolniczego, nie przeoczam znaczenia czynników postronnych, jakkolwiek stawiam je na drugim planie. Chcąc mieć zdrowy handel trzeba bowiem również na innem polu np. w dziedzinie podatkowej—stworzyć sprzyjające nowoczesnym formom handlu warunki rozwoju.

W dziedzinie polityki cen pod kątem wyrównanie ich w przestrzeni wielka rola przypada taryfom kolejowym. Obecna polityka taryfowa pogłębia różnice cen w przestrzeni, bo oparta jest o pogląd, że potrzeba przewozów jest tam większa, im większa jest różnica cen. Pogląd ten jest, jak widzimy, diametralnie sprzeczny z wyłożoną wyżej tezą, że warunkiem wymiany, a więc i przewozów, jest przedewszystkiem równowaga ceny pracy, że zatem właśnie dysproporcje cen prowadzą do gospodarki naturalnej i do zniżki przewozów.

Dla intensyfikacji wymiany decydujące znaczenie ma nie organizacja rynku, lecz stosunek przemysłu do rolnictwa. Dopóki te dwa biegunowo sprzeczne systemy gospodarki nie zbliżą się do siebie, tak długo szanse wsi do oderwania się od gospodarki naturalnej będą znikome.*)

Kwestja racjonalnej organizacji rynku rolniczego łączy się jeszcze z polityką gospodarczą miast. Miasta są gospodarzami na tym rynku. Działalność ich nie pokrywa się z interesami i potrzebami rolnictwa oraz z potrzebami organizacji obrotu. Ponieważ kompetencje miast w tym zakresie są przeżytkiem średniowiecza, kiedy warunki gospodarcze i polityczne były zu-

*) Próbę analizy tego zagadnienia podjąłem w mies. „Rolnictwo" z sierpnia r. b.

pełnie odmienne od dzisiejszych, przeto wydaje się słusznym postulat ograniczenia tych kompetencyj i sprowadzenia działalności samorządu terytorjalnego na tory odpowiadające dzisiejszym warunkom.

Jak widzimy do trudności wynikających z indyferentyzmu sfer handlowych i konserwatyzmu drobnego rolnictwa dochodzą nie byle jakie, nowe: uprzedzenie do nowoczesnych większych firm handlowych, znajdujące swój wyraz szczególnie w polityce podatkowej, sprzeczność systemu gospodarki przemysłowej i rolnej, oraz anachronizm na odcinku gospodarczej działalności samorządu terytorjalnego (miejskiego). Trudności te nie usprawiedliwiają jednakże dalszego zwlekania prac w zakresie organizacji podaży artykułów rolnych.

J. Wojtyna.

Wahania produkcji i spożycia mięsa.

Część II.

Rozważania w poprzednim zeszycie Rolnika-Ekonomisty na temat produkcji mięsa umożliwiają nam sporządzenie bilansu mięsnego dla ustalenia nadwyżki produkcji, którą dysponujemy na cele spożycia, a ponadto dla ustalenia norm spożycia mięsa na głowę ludności.

Bilans mięsny powinienby objąć nietylko obroty z zagranicą, ale i ruch wewnętrzny z uwzględnieniem podziału ogólnej masy przewożonego mięsa na poszczególne gatunki. Wtedy bowiem moglibyśmy ustalić bardziej ściśle pozostałość na spożycie w poszczególnych jednostkach administracyjnych, t. j. w województwach i w szczególności w powiatach w odniesieniu do poszczególnych gatunków mięsa. W badaniach bowiem nad kształtowaniem się spożycia wogóle dążyć musimy do objęcia niemi możliwie najmniejszych komórek organizacyjnych w ramach podziału administracyjnego Państwa, na których opiera się cały szereg dochodzeń statystycznych. Niestety do tej dokładności w zbieraniu niezbędnych danych statystycznych jeszcze nam dosyć daleko. O ile obwiem sporządzenie ogólnego bilansu mięsnego nie napotyka na większe trudności z uwagi na ścisłość cyfr naszego handlu zagranicznego, o tyle wyprowadzenie pozostałości na spożycie poszczególnych gatunków mięsa w poszczególnych województwach względnie powiatach jest połączone ze znacznemi trudnościami, wynikającemi bądź z braku podstawowego materjału statystycznego, bądź też z nieprzystosowania ogłaszanych publikacyj do wymogów życia gospodarczego. Nie prowadzi się u nas żadnych badań o przewozach samochodowych, a wiemy, że ta grupa przewozów odgrywa w zaopatrywaniu większych ośrodków konsumcyjnych poważną rolę. O ile pewnych śladów co do wysokości tych transportów możnaby się doszukać z uwagi na wpływy pieniężne samorządów z tego źródła, oparte na przymusie kontroli weterynaryjnej, — to miejsca pochodzenia tego mięsa pozostają w ogromnej większości wypadków nieznane. Statystyka kolejowa, któraby stanowić powinna właściwe źródło informacyjne, gdyż obejmuje przeważającą część obrotów, nie daje również w tym kierunku dostatecznych podstaw, wykazując bowiem pod jednym numerem statystycznym przewozy wszystkich rodzajów mięsa, umożliwią nam jedynie operowanie globalnemi cyframi spożycia mięsa. Dodatnią natomiast stroną tych publikacyj jest układ materjału statystycznego według stacyj kolejowych, co umożliwia przepracowanie tego nader cennego materjału według istniejącego podziału administracyjnego Państwa.

W oparciu zatem o wszelki możliwie dostępny materjał ustalimy nasz bilans mięsny, następnie przypatrzymy się, jak kształtuje się globalne spożycie mięsa w poszczególnych województwach, i w miarę możności omówimy udział poszczególnych gatunków w ogólnej normie spożycia.

W latach 1929—31 saldo handlu zagranicznego produktami mięsnemi przedstawiało się następująco (w kwintalach).

	1929	1930	1931
mięso wołowe i t. p.	— 107	+ 1.905	+ 7.660
„ cielęce „	+ 58.080	+ 103.749	+ 89.873
„ wieprzowe „	+ 35.565	+ 215.906	+ 728.864
„ baranie „	+ 641	+ 5.045	+ 11.925
„ końskie „	+ 7.133	+ 9.633	+ 11.658

wobec czego pozostałość na spożycie wewnętrzne wynosiła:

	1929	1930	1931
mięsa wołowego	1.884.590 q	1.668.744 q	1.817.536 q
% %	32,8	30,5	29,5
mięsa cielęcego	438.140 „	460.191 „	520.637 „
% %	7,6	8,4	8,4
mięsa wieprzowego	3.306.946 „	3.230.538 „	3.745.481 „
% %	57,6	59,2	60,7
mięsa baraniego	95.666 „	87.561 „	75.534 „
% %	1,7	1,6	1,2
mięsa końskiego	17.251 „	14.546 „	5.487 „
% %	0,3	0,3	0,2
ogółem	5.742.593 q	5.461.580 q	6.164.675 q

Widzimy z powyższego, że ilość mięsa wołowego, baraniego i końskiego przeznaczona na konsumcję wewnętrzną w ciągu 3-ch podanych lat maleje. Należy zaznaczyć, że spożycie mięsa wołowego wykazuje po r. 1931 pewną, dość znaczną poprawę. Natomiast w konsumcji mięsa cielęcego i wieprzowego obserwujemy stały wzrost.

Główny udział w spożyciu mięsa odgrywa wieprzowina, stanowiąca 3/5 ogólnej konsumcji mięsnej w kraju. O połowę od tych norm jest niższe spożycie wołowiny, natomiast spożycie cielęciny stanowi średnio 26% ogólnego spożycia wołowiny, wykazując stałą tendencję do zwiększania się (1929 — 23,2%, 1930 — 27,2% a w r. 1931 — 28,6%) w stosunku do norm spożycia mięsa wołowego.

Z podanych cyfr produkcji mięsa, stanowiącej pozostałość na spożycie wewnętrzne, po uwzględnieniu krajowych przewozów kolejowych między poszczególnemi województwami i to zarówno zwyczajnych jak i pośpiesznych, wypadają na głowę ludności rocznie następujące normy ogólne (w kg):

	1929	1930	1931
Polska	18,2	17,5	19,9
m. st. Warszawa	39,7	35,3	35,7
Warszawa	19,0	19,1	20,9
Łódź	21,1	19,4	20,4
Kielce	14,9	15,2	16,2
Lublin	13,5	12,9	16,4
Białystok	16,7	17,7	18,9
Wilno	17,7	15,9	17,8
Nowogródek	14,1	15,3	16,7
Polesie	11,0	12,6	15,1
Wołyń	12,5	11,3	13,5
Poznań	33,2	32,3	38,2
Pomorze	30,7	27,8	33,7
Śląsk	33,3	33,3	38,9
Kraków	16,8	15.9	18,4
Lwów	12,0	11,8	14,3
Stanisławów	8,0	7,9	10 3
Tarnopol	9,4	8,7	10,4

Wyprowadzone powyżej normy spożycia nieznacznie tylko różnią się od norm ustalonych przez Główny Urząd Statystyczny dla całej Polski (1929 r. — 18,46 kg., 1930 r. — 17,65 kg, 1931 r. — 19,35 kg.) z uwagi na uwzględnienie w tem wyliczeniu wywozu mięsa nie według danych o handlu zagranicznym, który obejmuje wywóz z całego obszaru celnego Rzplitej, a więc i W. M. Gdańska, a według danych kolei o wywozie ze ścisłego obszaru Państwa.

Normy powyższe muszą być z wyłuszczonych już wyżej przyczyn traktowane z pewną rezerwą. Nie uwzględniają one bowiem poza pewną dowolnością wyliczeń, wynikających z przyjętych podstaw do obliczeń, t. j. wagi żywej i wagi rzeźnej, znacznego ruchu kołowego i samochodowego, który dla niektórych ośrodków miejskich posiada b. wielkie znaczenie. Typowym przykładem tego mieszanego systemu zaopatrywania w mięso jest m. st. Warszawa, która zwłaszcza w obecnym okresie dekonjunktury na żywiec, z uwagi na stosunkowo wysokie koszty związane z ubojem, taryfy kolejowe i t. p. czynniki przeżywa pewnego rodzaju kryzys rzeźniany, wyrażający się w stałem zwiększaniu się dowozu mięsa z prowincji. Powoduje to, że wyżej podane normy spożycia mięsa w Warszawie są nierealne, gdyż w rzeczywistości wynosiły one:

41,7 kg.	w r. 1929
42,9 „	„ 1930
44.3 „	„ 1931

były zatem wyższe od podanych w naszej tabeli norm o 5% w r. 1929, o 8,6% w r. 1930 i 24% w r. 1931. Podane liczby procentowe są wskaźnikiem wzrostu dowozu kołowego i samochodowego mięsa do Warszawy i potwierdzeniem wspomnianego wyżej kryzysu rzeźnianego w stolicy. Podobne zjawisko obserwujemy w szeregu innych większych ośrodków miejskich z wyjątkiem województw zachodnich, gdzie rozmieszczenie dobrze i nowocześnie urządzonych rzeźni odpowiada potrzebom gospodarczym; ponadto sprężyście działający nadzór weterynaryjny, przy dużem zrozumieniu jego potrzeby ze strony ludności, prawie że eliminuje całkowicie ubój domowy.

Ogromna różnorodność dzielnic pod względem gospodarczym, nader różne: kultura ludności, jej stopa życiowa oraz przyzwyczajenia, — wszystko to sprawia, że skala spożycia mięsa w Polsce przy stosunkowo niskiem przeciętnem spożyciu na głowę ludności jest b. duża. Stosunkowo wysoka i zbliżona do norm zachodnio europejskich w województwach zachodnich, w miarę posuwania się na wschód maleje, dochodząc na południo-wschodzie do norm wprost znikomych. Wyprowadzone przeze mnie powiatowe cyfry spożycia wskazywałyby na to, że po odliczeniu ludności miejskiej i uwzględnieniu jej wyższej skali spożycia, w znacznej części powia-

tów wschodnich i południowo-wschodnich ludność wiejska mięsa prawie że nie spożywa.

Największe spożycie mięsa wykazują województwa zachodnie, utrzymujące się w normach na b. zbliżonym poziomie. Duże ośrodki miejskie wykazują tu spożycie przekraczające 60 kg, na głowę ludności, przyczem wahania są dość różne. Spożycie wynosiło w kg:

	1929	1930	1931
w Poznaniu	62,7	57,6	64,3
w Bydgoszczy	68,1	65,7	69,5
w Katowicach	63,5	67,8	68,5

Spożycie mięsa w województwach: warszawskiem i łódzkiem jako w okręgach, w których zasięgu znajdują się dwa największe ośrodki konsumcyjne, wykazuje wprawdzie normę wyższą od przeciętnej polskiej, — jednak w stosunku do województw zachodnich jest to spożycie blisko o połowę mniejsze. O ile przytem woj. warszawskie wykazuje w r. 1931 wzrost spożycia przeciętnie o 10% w stosunku do r. 1929, to spożycie w łódzkiem zmniejszyło się o 3,3%. Wskazywałoby to niewątpliwie na bardziej ostre skutki bezrobocia na terenie Łodzi.

Pozostałe województwa centralne, dwa woj. północno-wschodnie (Wilno i Nowogródek) oraz woj. krakowskie stanowią pod względem spożycia mięsa oraz wahań w tem spożyciu obszary o podobnych cechach. Normy spożycia kształtują się tu mniej więcej na zbliżonym poziomie, (stanowiącym około połowy spożycia w woj. zachodnich), przyczem wzrost spożycia w r. 1931 we wszystkich tych województwach jest dość wydatny.

Trzecią grupę stanowią pozostałe województwa, przyczem o ile poziom przeciętnego spożycia w woj. lwowskiem jest zbliżony do stosunkowo b. skromnych norm w woj. wołyńskiem i poleskiem, o tyle pozostałe oba woj. południowo-wschodnie schodzą dość znacznie poniżej tej normy, wykazując najniższe normy spożycia mięsa w Polsce. I tu jednak widać oddziaływanie w różnym stopniu skutków kryzysu zbytu: w jednych województwach wzrost spożycia wywołany niemożnością zbytu i niewspółmiernemi kosztami produkcji przekracza 20% (Polesie, Stanisławów, Lwów), w innych zaś waha się w granicach 10%.

Tyle co do ogólnych norm spożycia. Rozważymy teraz zkolei spożycie poszczególnych gatunków mięsa ,podkreślając, że rozważania te z uwagi na pewne braki w zakresie statystyki ruchu mięsa nie zawsze doprowadzą nas do zupełnie konkretnych liczb.

Spożycie wołowiny wynosi w przybliżeniu około 6 kg. rocznie na głowę ludności, przyczem wahania w poszczególnych latach i województwach przedstawiają się następująco w kg:

	1929	1930	1931
Polska	6,1	5,6	5,8
m. st. Warszawa	18,9	19,4	17,2
Warszawa	6,4	6,2	6,0
Łódź	6,6	6,1	6,4
Kielce	6,5	6 6	6.7
Lublin	4,8	4,4	5,0
Białystok	5,3	5,1	5,3
Wilno	5,2	4,2	3,8
Nowogródek	4,4	4,3	4,0
Polesie	3,1	3,4	3.5
Wołyń	4,2	3,4	3,4
Poznań	6,8	6,0	6,1
Pomorze	7,0	6,1	6,2
Śląsk	9,7	9,0	9,2
Kraków	7,7	7,2	7.8
Lwów	6,0	4,9	5,4
Stanisławów	3,4	3,4	3,2
Tarnopol	3,8	3,3	3,3

Jak z powyższego zestawienia wynika, zmiany w spożyciu mięsa wołowego są naogół stosunkowo nieznaczne; po dość znacznem zmniejszeniu się spożycia w r. 1930 nastąpiło wskutek postępującego kryzysu hodowlanego pewne, acz jeszcze niezbyt wydatne, zwiększenie konsumcji w r. 1931, która już w r. 1932, jak stwierdzają dokonane wstępne obiczenia Gł. U. S., wykazuje dalszy wzrost ponad 10%. Rozpiętość spożycia wołowiny jest u nas dość znaczna, gdyż waha się (poza m. st. Warszawą) od 3,1 do 9,7 kg. w r. 1929, od 3,3 do 9 kg. w r. 1930 i od 3,2 do 9,2 kg., w r. 1931. Wahania w spożyciu wołowiny stoją w dość ścisłym związku z procentowym stosunkiem ludności wiejskiej do miejskiej, pozostając pozatem w ścisłej zależności od wahań cen innych gatunków mięsa, w szczególności zaś wieprzowiny. Mięso wołowe jest artykułem spożywanym niemal wyłącznie przez ludność miejską przy wielorakiem jego zastosowaniu w gospodarstwie domowem. Znaczna zniżka cen tego gatunku mięsa spowodowała, że spadek jego konsumcji w nieznacznym tyko stopniu odpowiada spadkowi dochodów ludności. W niektórych wypadkach nawet właśnie wskutek ustalenia się cen na to mięso na niesłychanie niskim poziomie obserwujemy wzrost jego spożycia (Kielce, Lublin, Polesie, Kraków).

Spożycie cielęciny w omawianym trzechleciu stale choć nieznacznie wzrastało. Wyprowadzenie norm tego spożycia oprzemy na danych o wysokości produkcji, od których odejmiemy ilość wywiezionego zagranicę mięsa wg. danych zebranych od firm spedycyjnych. Brak bowiem danych o rozmiarach wewnętrznych przewozów tego mięsa uniemożliwia bardziej dokładne opracowanie.

Normy te rpzedstawiają się następująco (w kg):

	1929	1930	1931
Polska	1,4	1,5	1,6
m. st. Warszawa	5,4	5,7	5,7 (łącznie z mięsem przywozowem)
Warszawa	1,3	1,4	1,5
Łódź	1,5	1,7	1,7
Kielce	1,0	1,0	1,2
Lublin	1,5	1,7	2,1
Białystok	1,5	1,8	2,0
Wilno	1,6	1,5	1,3
Nowogródek	1,5	1,8	1,6
Polesie	1,4	1,8	2,1
Wołyń	1,3	1,3	1,5
Poznań	2,2	2,3	2,4
Pomorze	2,1	2,2	2,3
Śląsk	1,2	1,3	1,3
Kraków	1,4	1,5	1,8
Lwów	1,4	1,6	2,0
Stanisławów	1,1	1,0	1,1
Tarnopol	1,1	1,2	1,2

Ponieważ w podanem wyżej wyliczeniu uwzględniłem jednostronnie przywóz cielęciny do Warszawy, nie odliczając tego ubytku w województwach, stanowiących źródła zaopatrzenia stolicy w ten gatunek mięsa, odpowiednio zatem należałoby ustosunkować się do norm spożycia w tych województwach. Wchodzą tu w grę województwa: białostockie, lubelskie, poleskie, nowogródzkie, niestety jednak nie udało się ustalić stopnia ich udziału w zaopatrywaniu Warszawy, stąd też i podane dla tych województw normy spożycia są w rzeczywistości o 10 — 20% niższe.

Naogół wszystkie województwa wykazują wzrost spożycia cielęciny (wyjątek stanowi woj. wileńskie), jakkolwiek wahania same, z uwagi na stosunkowo niską wogóle normę ogólną spożycia, nie są, sądząc z liczb bezwzględnych, zbyt wyraźne.

Spożycie mięsa wieprzowego jest u nas stosunkowo wysokie, przekracza bowiem prawie dwukrotnie spożycie mięsa wołowego. Pomimo to jednak w porównaniu ze spożyciem w innych krajach posiada ono u nas jeszcze bardzo duże możliwości rozwojowe. Podczas gdy w Polsce spożycie to wynosi od 10,6 kg w r. 1929 do 11,7 kg w r. 1931, w Niemczech wynosiło ono 32,9 kg w r. 1931 przy ogólnej konsumcji mięsa 51,09 kg rocznie na głowę ludności.

Jak z powyższego zestawienia wynika, różnice w spożyciu wieprzowiny w poszczególnych częściach kraju są b. duże: największe spożycie wieprzowiny wykazują województwa zachodnie, gdzie przeciętna norma jest przeszło dwukrotnie wyższa od przeciętnej dla całej Polski.

W szczególności spożycie to przedstawia się w przybliżeniu następująco (w kg.):

	1929	1930	1931
Polska	10,6	10,2	11,7
m. st. Warszawa	16,9	17,4	21,1
Warszawa	11,2	11,1	12,9
Łódź	12,8	11,5	12,2
Kielce	7,4	7,6	8,3
Lublin	7,0	6,6	9,2
Białystok	9,1	10,1	10,9
Wilno	9,7	9,1	11,6
Nowogródek	7,1	8,3	9,5
Polesie	5,9	6,8	8,5
Wołyń	6,7	6,4	8,5
Poznań	24,6	23,7	27,9
Pomorze	21,5	17,0	20,9
Śląsk	21,1	20,6	24,9
Kraków	7,4	7,2	8,7
Lwów	5,1	5,3	7,0
Stanisławów	3,4	3,3	4,5
Tarnopol	4,5	4,2	6,2

Drugą grupę stanowią województwa: warszawskie i łódzkie, w których normy spożycia wieprzowiny są do siebie b. zbliżone, jakkolwiek w stosunku do norm województw zachodnich są o połowę niższe. Jeżeli zważymy, że w obrębie tych województw leżą dwa największe ośrodki miejskie, z któremi znów są związane gęsto zamieszkałe osiedla podmiejskie, w których spożycie mięsa naogół jest dość znaczne, to dojdziemy do wniosku, że spożycie wieprzowiny w województwach centralnych i północno-wschodnich (Białystok i Wilno) układa się mniej więcej na jednakowym pozomie.

Najniższe spożycie wieprzowiny wykazują województwa: poleskie, wołyńskie oraz wszystkie województwa południowe. Tu normy są znacznie niższe od przeciętnych polskich i wskazywałyby raczej, że konsumcja mięsa wieprzowego związana tu jest chyba z ważnemi i nader rzadkiemi uroczystościami domowemi.

Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że ogólne spożycie wieprzowiny w r. 1930, przy stanie pogłowia trzody wyższym o blisko 1.200.000 szt. od stanu z roku poprzedniego, nie tylko się nie zwiększyło, ale wobec nieznacznie zmniejszonego uboju z jednej strony, a utrzymanego prawie na niezmienionym poziomie salda wywozowego (po przerachowaniu na sztuki), wykazuje pewien spadek. Świadczyłoby to, że rolnik, pozbawiony opłacalnego zbytu produktów uprawy polowej, zwiększał stan pogłowia trzody, spodziewając się lepszych możliwości zbytu dla artykułów hodowli. Skok większy w spożyciu obserwujemy zatem dopiero w r. 1931, kiedy opłacalność w produkcji hodowlanej znalazła się wogóle pod znakiem zapytania, a konieczność pozbycia się nadmiaru inwentarza przekreśliła czynnik kalkulacji. Zwiększenie to

widzimy we wszystkich województwach, przyczem w niektórych wypadkach dochodzi ono do 50%. Im większy prymitywizm w organizacji zbytu, a tem samem im większe trudności w wyszukiwaniu nabywcy, tem większy wzrost spożycia. — Oczywiście nie bez większego, nieraz decydującego wpływu pozostaje tu cały szereg innych czynników, oddziaływujących w mniejszym lub większym stopniu na kształtowanie się spożycia. Wystarczy wymienić tylko ówczesną sztywność taryf kolejowych, eliminujących niejednokrotnie pewne okręgi z dostaw na bardziej pojemne rynki zbytu.

Spożycie baraniny jest u nas b. nieznaczne. Waha się ono od 0,3 kg w latach 1929 i 1930 do 0,23 kg w r. 1931. Największe spożycie tego rodzaju mięsa wykazują woj. północno-wschodnie (Wilno, Nowogródek, Białystok), gdzie waha się ono od 0,8 — 1,2 kg rocznie na głowę ludności oraz woj. zachodnie (bez Śląska) ze spożyciem w granicach 0,6 — 0,8 kg. W obu wypadkach linja spożycia biegnie ku dołowi, nie wskazując przynajmniej w najbliższej przyszłości na większe możliwości w kierunku zwiększenia konsumcji tego mięsa.

Tak przedstawiałyby się w najogólniejszych zarysach wahania produkcji i spożycia mięsa w Polsce w latach 1929—31. Nie jest to obraz najzupełniej dokładny, odzwierciadla jednak w pewnej mierze ogromną różnorodność warunków żywienia się ludności, a w zestawieniu ze spożyciem innych artykułów może stanowić podstawę do wielu rozważań i wniosków w dziedzinie naszej rzeczywistości gospodarczej.

Stanisław Śliwa
mjr. int. dypl.

Brytyjski rynek na nabiał i bekony.

Zmiany w polityce gospodarczej W. Brytanji w przeciągu ostatniego roku, od wprowadzenia rolniczych ceł protekcyjnych i od Ottawy aż po tegoroczne traktaty handlowe z państwami skandynawskiemi, wywołały poważne perturbacje w dostawach nabiału i produktów mięsnych na rynek brytyjski. Perturbacje te odnoszą się nie do samych rozmiarów dostaw, które jak w latach poprzednich, za wyjątkiem jaj, nadal z roku na rok poważnie rosną, ale odnoszą się do dostawców. W ramach układów ottawskich i traktatów skandynawskich, powiązanych ze sobą przyczynowo bardzo ściśle, dostawy z poza granic imperjum i kompleksu skandynawskiego zostały z konieczności ograniczone i dalszy rozwój tych dostaw w wysokim stopniu zagrożony. Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że w handlowej polityce W. Brytanji ostatnich trzech lat kwestja nabiału i produktów mięsnych odegrała rolę centralną i była właściwą podstawą, poza kwestją zboża w odniesieniu do dominjonów, wszystkich posunięć, które miały na celu zabezpieczenie zbytu brytyjskich produktów przemysłowych i górniczych. Z chwilą wprowadzenia reglamentacji obrotu produktami spożywczemi i ceł ochronnych regulacja dostaw nabiału i produktów mięsnych, stanowiących bądź co bądź jedną z najpoważniejszych pozycyj brytyjskiego importu, kierowała się zasadą, że dostawy nabiału i produktów mięsnych w ramach potrzeb brytyjskiego rynku winny stanowić ten atut, który wygrywać się będzie dla uzyskania pewnych przywilejów w innych dziedzinach. W tej mierze od Ottawy aż po ostatnio podpisany traktat handlowy z Finlandją zasada ta była przeprowadzona konsekwentnie i dała ona brytyjskiemu przemysłowi wogóle, przemysłowi węglowemu zaś w szczególności, szereg zdobyczy, których nie usprawiedliwiała siła konkurencyjna samego przemysłu.

Przytoczone pod koniec artykułu tablice statystyczne ilustrują ten stan faktyczny rynku brytyjskiego, na którym rozegrał się proces przesunięcia ilości dostaw z jednych krajów na inne.

Przywóz masła wykazuje od 1927 roku wzrost, przyczem razem z bekonami, stanowiąc artykuł codziennego spożycia dla prawie wszystkich warstw angielskich, nie został przez kryzys obecny uszczuplony. Przytem w ogólnym wzroście przywozu wzrost odsetka przywozu masła europejskiego pochodzenia jest znacznie mniejszy niż wzrost odsetka imperjalnego.

Import jaj utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie, przyczem załamanie się przywozu w roku 1932 jest z jednej strony skutkiem spadku siły konsumcyjnej ludności, z drugiej spadku cen w relacji od innych walut, wskutek dewa-

luacji funta szterlinga, która pchnęła część europejskiej produkcji na bardziej zyskowny rynek niemiecki. W ramach ogólnego załamania się importu jaj w 1932 roku, spadek przywozu z krajów imperjalnych był stosunkowo niewielki, przyczem znaczny spadek przywozu z Irlandji został wyrównany wzrostem przywozu z Australji. Z pośród rynków europejskich, za wyjątkiem Danji, wszystkie straciły znaczną część swego udziału w przywozie, Danja zaś, której waluta podzieliła losy funta, nie odczuła zupełnie, lub prawie zupełnie spadku cen.

Import drobiu zarówno bitego jak i żywego nie wykazuje w W. Brytanji w przeciwieństwie do innych produktów mięsnych wzrostu. Import drobiu bitego trzyma się od 1927 mniejwięcej na równym poziomie, natomiast import drobiu żywego stale spada. Stoi to w związku ze stałym rozwojem hodowli brytyjskiej.

W imporcie bekonów stosunki przez okres lat 1927—32 pozostały zasadniczo bez zmian. Przywóz bekonów do W. Brytanji stale wzrasta, przyczem jest to stale przywóz kontynentalny. W ciągu tego okresu Polska jako dostawca wybija się coraz poważniej, zajmując w roku 1931 drugie po Danji miejsce; niewątpliwie rynek brytyjski wpłynął na rozwój polskiego bekoniarstwa w sposób decydujący. W zakresie szynek, gdzie imoprt brytyjski skurczył się nieco pod wpływem spadku konjunktury, do zanotowania jest fakt ciągłego wzrostu udziału w ogólnym imporcie przywozu z Polski.

Na tle podobnego układu stosunków na rynku brytyjskim rozegrała się zmiana kierunku dostaw, którego statystyki importu jeszcze dobrze nie były w stanie uchwycić, zważywszy, że rok dopiero minął od układów ottawskich, niecałe zaś półrocze od podpisania traktatów z państwami skandynawskiemi. Kwestja nabiału i mięsa w stosunkach handlowych W. Brytanji w ostatnich trzech latach jest kwestją ściśle związaną z całokształtem polityki brytyjskiej i stanowi centralne zagadnienie tej polityki. Układy ottawskie były próbą wewnętrznego, gospodarczego związania poszczególnych części imperjum brytyjskiego z metropolją. Mniejsza o rezultaty tej próby. Faktem jest, że zwolnienie od cła i reglamentacja przywozu nabiału i produktów mięsnych, zapewnione układami ottawskiemi krajom imperjalnym, były głównemi podstawami preferencyj udzielonych przez te kraje przemysłowi W. Brytanji. Układy ottawskie stawiały europejskich producentów w położeniu niezmiernie niepewnem i trudnem. W ślad za niemi bowiem poszła reglamentacja dostaw europejskich, która wprawdzie niewiele uszczupliła uzyskany stan posiadania na rynku brytyjskim, w każdym razie nie pozwoliła na udział producentów europejskich we wzroście dostaw na rynek brytyjski, wzroście, będącym dla przeważającej ilości produktów nabiału i mięsa stałą tendencją rynku brytyjskiego. Oczywiście zatamowanie możności wzrostu udziału producentów europejskich w imporcie brytyjskim nie nastąpiło na wszystkich odcinkach. Jednak jednoczesny spadek funta i istniejące cła utrudniały niezmiernie konkurencję produktów europejskich z producentami imperjalnemi, którzy korzystali jednocześnie ze spadku własnej waluty w stopniu równomiernym ze spadkiem funta i z bezcłowego przywozu. Na uprzywilejowanem miejscu pośród producentów europejskich stanęły państwa skandynawskie, których waluty podzieliły los funta, niewątpliwie nietylko z czysto finansowych ale i handlowych względów. To też w roku 1932 z wyjątkiem bekonów i szynek mamy wszędzie do zanotowania spadek przywozu z krajów trzymających się gold-standardu i jednocześnie pewien, acz o zmniejszonem tempie, wzrost przywozu z państw skandynawskich.

Dalszy rozwój dostaw na rynek brytyjski ze strony europejskich producentów stał się funkcją rozwoju z jednej strony dostaw imperjalnych, z drugiej rozwoju kompleksu brytyjsko-skandynawskiego, którego ostatniem chwilowo stadjum jest stan wprowadzony przez układy brytyjsko-skandynawskie z maja i czerwca b. r.

Państwa skandynawskie, zwłaszcza Danja, stały od 1930 roku pod znakiem poważnych trudności walutowych i głównym celem ich polityki było uaktywnienie ich bilansów handlowych, zwłaszcza zaś wyrównanie w miarę możności sald bilansu handlowego z temi państwami, z któremi salda te kształtowały się szczególnie ujemne. Do rzędu tych państw należy w pierwszym rzędzie Polska. Jednocześnie państwa skandynawskie, w szczególności Danja, opierały swoją równowagę bilansu handlowego w pierwszym rzędzie o import brytyjski. W. Brytanja miała zaś w stosunku do państw skandynawskich jedną poważną trudność przy wykonaniu umów ottawskich. Przywóz nabiału, mięsa i ryb w wytworzonych umową ottawską stosunkach był jedynym atutem W. Brytanji, jeśli chodzi o załatwienie kwestji węgla. Brytyjski przemysł węglowy walczy od 1920 roku z niesłychanie ostremi trudnościami zbytu i w okresie 1926 — 32 udział jego na rynku skandynawskim spadł

z 97,2% do 37,2%, czyli o równe 60% ogółu przywozu państw skandynawskich. Konkurencyjne ceny polskie uniemożliwiały przemysłowi brytyjskiemu eksport po cenach rentujących się i stan finansowy przemysłu węglowego, zwłaszcza na wschodnich wybrzeżach W. Brytanji, stawał się coraz bardziej rozpaczliwy. Wprowadzenie organizacji przemysłu podobnej do polskiej, któraby straty na eksporcie pokrywała wysokiemi wewnętrznemi cenami było ze względu na drobnokapitalistyczną strukturę przemysłu niemożliwe.

Układy traktatowe z roku bieżącego z Danją, Norwegją i Szwecją oparły się przeto na wzajemności traktowania ze strony W. Brytanji importu produktów skandynawskich, więc w pierwszej linji nabiału, produktów mięsnych i ryb, ze strony zaś państw skandynawskich importu brytyjskiego węgla. W ten sposób zamyka się rynek brytyjski na nabiał i mięso w granicach imperjum i państw skandynawskich, z wyłączeniem kontynentalnych producentów, więc przedewszystkiem Polski. Wyłączenie to oczywiście nie jest zupełne. Niewątpliwie układy traktatowe obecnie w toku przyniosą nam pewne zafiksowane ilości przywozu na rynek brytyjski. Jednakże niemożliwem będzie w przyszłości rozwój polskiego eksportu w takich granicach, jakie wyznaczyłaby wolna konkurencja cen i gatunku.

Odpowiednie postanowienia traktatowe brzmią następująco:

Danja: Układem z dnia 15 maja 1933 zapewnia W. Brytanja Danji minimalny kontyngent przywozu masła w wys. 2.300 tys. ctw. O ile import brytyjski przekroczy sumę 8.100 tys. cwt., udział Danji będzie w odpowiednim stosunku zwiększony. Przywóz bekonów i szynek nie może być mniejszy niż 62% ogólnego przywozu brytyjskiego, przywóz jaj duńskich wynosić ma minimalnie 5½ milj. skrzyń po 120 sztuk rocznie, przyczem na mocy obustronnej zgody kontyngent ten może być w razie zmniejszenia się importu brytyjskiego zmniejszony, jednak w granicach nie niższych, niż 38% ogólnego przywozu. Pozatem przyznaje W. Brytanja Danji pewien minimalny kontyngent ryb. Wzamian zobowiązuje się do importowania przynajmniej 80% swego ogólnego importu węgla z W. Brytanji.

Szwecja. W. Brytanja zobowiązuje się traktatem z dnia 15 maja 1933 w razie regulowania przywozu nabiału, mięsa i ryb do traktowania Szwecji na tych samych warunkach co najbardziej uprzywilejowane państwo oraz zapewnia minimalny kontyngent na masło w wysokości 185 tys. ctw.; w razie, gdy globalny import brytyjski przekroczy sumę 8.100 tys. ctw, zobowiązuje się do podwyższenia kontyngentu Szwecji w odpowiedniej proporcji. Wzamian Szwecja zobowiązuje się do importowania minimalnie 47% swego importu węgla z W. Brytanji.

Norwegja. W. Brytanja zobowiązuje się do nieregulowania przywozu nabiału i mięsa z Norwegji, jeśliby zaś dostawy norweskie wzrosły w stosunku zbyt wysokim, zobowiązuje się ustalić odpowiednie kontyngenty w drodze bezpośredniego porozumienia. Wzamian Norwegja udziela W. Brytanji klauzuli największego uprzywilejowania i ustala minimalny kontyngent przywozu węgla brytyjskiego na poziomie równym 70% ogólnego przywozu.

Pozatem W. Brytanja udziela zafiksowanych stawek celnych na masło w wysokości sh. 15/— od ctw., na jaja sh. 1/— do 1/9 od 120 szt. zależnie od gatunku, na bekony zaś bezcłowy przywóz, co wprawdzie obecnie odpowiada normalnym stawkom celnym dla państw korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania, jednak wobec zamierzonej podwyżki brytyjskiej taryfy celnej jest niewątpliwym przywilejem.

Kontyngenty wyżej wymienione zapewniają udział państw skandynawskich w imporcie brytyjskim nabiału i mięsa w dotychczasowych granicach, uniemożliwiają tylko wzrost eksportu skandynawskiego w takim stosunku do ogólnego importu, któryby ograniczał stosunek imoprtu z krajów imperjalnych.

Niewątpliwie ogólne tło rozwoju wypadków wskazuje, że przyczyną przemian były układy ottawskie i tendencje zamykania się Imperjum Brytyjskiego, jako całości gospodarczej. Dopiero układy ottawskie stanowiły dla państw skandynawskich groźbę dość poważną, by zmusić je do zgody na prowadzenie w stosunku do importu węgla polityki przeciwnej tendencjom rozwojowym rynku, które były oczywiście ściśle zależne od ceny i jakości węgla, w zakresie których węgiel polski bił węgiel brytyjski w sposób niewątpliwy.

Układy ottawskie i ich bezpośrednie odbicie, układy skandynawskie, stanowią dla polskiej ekspansji bałtyckiej zaporę zupełnie zasadniczego znaczenia. Zmiotły one bowiem zupełnie lub zagrażają zupełnem zmieceniem wszystkich wysiłków, które od 1927 roku stanowiły centralne zagadnienie naszej polityki handlowej w skali międzynarodowej, wysiłków zmierzających do powiązania nas z Bałtykiem i stworzenia na pół-

noco-zachodzie Europy dobrego rynku ekspansji. W ramach wspomnianych układów maksimum nadziei i maksimum rezultatów na lata najbliższe wydaje się być utrzymanie się na tych rynkach w tych minimalnych granicach, które nam traktaty brytyjskie wyznaczyły. Długotrwałość obecnych warunków jest kwestją nieprzewidzialną. Niewątpliwie jednak stworzony tegorocznemi traktatami kompleks brytyjsko-skandynawski, jako konstrukcja ze wszech miar logiczna i wzajem się uzupełniająca, nie daje widoków na polepszenie się sytuacji ani polskiego wywozu węgla, ani polskiego wywozu nabiału i produktów mięsnych.

Tablice statystyczne *)

Dostawy nabiału i niektórych produktów mięsnych na rynek brytyjski w latach 1927 — 32.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Masło tys. ctw.	5.819	6.113	6.397	6.822	8.060	8.449
Jaja w tys. skrzyń po 120 szt.	24.340	26.466	24.964	26.541	25.925	19.977
Drób bity tys. ctw.	505	490	554	569	665	519
„ żywy tys. szt.	1.322	1.182	1.204	1.092	1.145	876
Bekony tys. ctw.	8.482	8.853	8.278	9.191	11.134	11.406
Szynki tys. ctw.	889	942	1.029	1.003	831	803

Dostawy masła na rynek brytyjski według dostawców w latach 1927 — 32 w tys. ctw.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Imperjum bryt.	2.329	2.657	2.652	3.070	3.990	4.421
w tem						
N. Zelandja	1.252	1.222	1.304	1.564	1.926	2.223
Australja	489	873	768	951	1.558	1.796
Irlandja	587	559	566	522	381	315
Inni	3.490	3.456	3.745	3.752	4.070	4.028
w tem						
Danja	1.995	2.016	2.204	2.319	2.466	2.584
Finlandja	205	199	234	234	254	217
Szwecja	166	176	248	280	212	176
Estonja	60	78	110	96	125	83
Polska	15	29	69	65	33	3

*) Dane zaczerpnięte z „Dairy Supplies" 1931 i 1932 wyd. „Empire Marketing Board.

Dostawy jaj na rynek brytyjski według dostawców w latach 1927 — 32 w tys. skrzyń po 120 sztuk.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Imperjum bryt.	5.593	5.880	5.886	5.836	6.141	5.998
w tem						
Irlandja	5.051	5.177	5.015	4.781	4.575	3.932
Austrja	122	267	375	555	918	1.515
Płd. Afryka	372	339	394	467	589	528
Inne	18.747	20.586	19.078	20.705	19.784	13.979
w tem						
Danja	5.680	5.330	5.573	6.728	5.549	6.393
Polska	3.388	2.562	2.385	3.613	2.687	1.874
Belgja	2.141	2.908	2.692	2.334	2.073	1.584
Holandja	2.360	2.725	3.169	3.681	3.839	1.400
Szwecja	548	539	619	491	339	361

Dostawy drobiu bitego na rynek brytyjski według dostawców w latach 1927 — 32 w tys. ctw.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Irlandja	112	106	126	115	109	104
Rosja	22	61	122	126	181	117
Węgry	34	41	44	86	118	106
Polska					7	14

Dostawy bekonów na rynek brytyjski według dostawców w latatach 1927/32 w tys. ctw.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Imperjum	956	863	696	433	348	384
w tem						
Irlandja	451	555	497	331	297	199
Kanada	503	307	199	99	50	183
Inne kraje	7.526	7.990	7.582	8.758	10.786	11.022
w tem						
Danja	5.091	5.376	4.977	6.118	7.339	7.672
Polska	116	116	305	483	1.077	1.143
Holandja	797	1.061	902	842	1.000	972
Litwa	2	2	5	73	362	515
Szwecja	474	441	380	550	577	430

Dostawy szynek na rynek brytyjski według dostawców w latach 1927-32 w tys. ctw.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Imperjum	147	133	113	104	90	158
w tem						
Kanada	134	115	98	84	72	143
Inne kraje	742	809	915	899	741	645
w tem						
Polska	7	16	28	42	102	118
Stany Zjedn.	716	760	842	820	601	465
Argentyna	10	28	40	26	29	50

Andrzej Jałowiecki.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. Rol. R. P.

16. XI. Posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej.

18. XI. Walne Zebranie Cechu Wędliniarzy.

23. XI. Posiedzenie w sprawie organizacji zielarstwa w Min. Opieki Społecznej.

25. XI. Konferencja w sprawie wywozu koni do Szwajcarji w Min. Roln. i Ref. Rol.

25. XI. Narada w Związku Bekonowym w sprawie kontraktów na dostawy trzody do bekoniarni.

27 XI. Posiedzenie Prezydjum Rady Traktatowej w Izbie Przem.-Handlowej.

27. XI. Posiedzenie Rady P. Z. P. Z.

28. XI. Konferencja w sprawie ustalenia kontyngentów na przywóz surowców oleistych w Związku Izb Przemysł.-Handlowych.

30. XI. Posiedzenie Rady Gospodarki Drzewnej w Min. Rol. i Ref. Rol.

Narady w Związku Izb i Org. Rol. R. P.

21 i 22. XI. Zjazd Referentów Ekonomicznych Izb Rolniczych.

23. XI. Narada w sprawie budżetowania i rachunkowości w izbach rolniczych.

27. XI. Narada w sprawie eksportu produktów hodowli.

28. XI. Narada w sprawie kontyngentów na przywóz surowców oleistych.

Zjazd Referentów Ekonomicznych Izb Rolniczych.

W dniach 21 i 22 listopada odbył się, zwołany przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Zjazd Referentów Ekonomicznych Izb Rolniczych. Obradom przewodniczył P. Prezes Świeżawski. Liczny udział nietylko kierowników referatów ekonomicznych, ale również prezesów i dyrektorów izb oraz przedstawicieli władz państwowych i zaproszonych gości wskazuje na wielkie zainteresowanie Zjazdem. Referat na temat „Zadania izb rolniczych w zakresie polityki ekonomicznej" wygłosił p. *J. Głębowicz*, przedstawiciel Pomorskiej Izby Rolniczej, który w wyczerpujących wywodach przedstawił zebranym zakres działania organów samorządu rolniczego w dziedzinie prac ekonomicznych, podkreślając regjonalny charakter tych prac, które muszą zdążać po linji polityki gospodarczej Państwa i muszą znajdować swe uzgodnienie na terenie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Jednem z najszerzej rozwiniętych przez referenta zagadnień było zagadnienie współdziałania izb rolniczych przy organizacji zbytu na terenie działania poszczególnych izb.

Drugiem zagadnieniem, którem zajął się Zjezd, było omówienie metod pracy referentów ekonomicznych izb rolniczych. Zagadnienie to omówili pp. *Z. Zarzycki* i *J. Głębowicz* przedstawiciele Izb Pomorskiej i Śląskiej, wzajemnie się uzupełniając i wskazując w pierwszym rzędzie na szereg różnych materjałów, na których opiera się praca — jak: monografje, dotyczące okręgu danej izby, statystyka, oparta na źródłach oficjalnych, bądź na sieci korespondentów, ankiety, współpraca referenta ekonomicznego z radcami izby, stanowiącymi komisje do opracowania zagadnień specjalnych. Syntezę i uzupełnienie wywodów poprzednich mówców dał p. *St. Miklaszewski*, przedstawiciel Związku Izb i Org. Rol., przedstawiając rolę działu ekonomicznego w ramach ogólnej organizacji biura izby, metody: służby informacyjnej, reprezentacji interesów gospodarczych, organizowania życia gospodarczego rolnictwa oraz współpracy referenta z komisją ekonomiczną izby.

P. *W. Ponikowski*, przedstawiciel Związku Izb i Org. Rol., omówił i zilustrował licznemi przykładami prace statystyczne referatów ekonomicznych izb rolniczych, w których należy przedewszystkiem zwracać uwagę na ścisłość liczb, następnie na ich współmierność, na to czy liczby mają charakter statyczny czy dynamiczny. Ponadto referent omówił zbieranie materjałów statystycznych drogą ankiet oraz znaczenie materjałów rachunkowych, zebranych z poszczególnych gospodarstw.

O sprawozdaniu ekonomicznem z okręgu izby mówił p. *Z. Zarzycki*, przedstawiciel Śląskiej Izby Rolniczej. W pierwszym rzędzie referent wskazał na czynniki, które interesują się życiem rolnictwa, następnie omówił okresowość sprawozdań i stałość prowadzenia tych prac dla uzyskania całości obrazu i możności porównywania sprawozdań z kilku okresów. Zkolei referent przedstawił według poszczególnych punktów układ sprawozdania oraz szereg źródeł, skąd mogą być uzyskane dane do jego opracowania.

P. *St. Gryziewicz*, przedstawiciel Związku Izb i Org. Rol., przedstawił zebranym, jak się powinien układać stosunek działów ekonomicznych izb do biura ekonomicznego Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., polegający przedewszystkiem na jasnem opracowaniu postulatów, opinij i wniosków. Referent zwrócił uwagę na odpowiednie umotywowanie zagadnień przedstawianych Związkowi oraz na konieczność ścisłego ich sformułowania z punktu widzenia interesów regjonalnych.

Referat p. t. „Zagadnienie uzgadniania opinij i interesów gospodarczych poszczególnych okręgów, reprezentowanych przez izby" wygłosił p. *J. Gościcki*, przedstawiciel Związku Izb i Org. Rol., wskazując na konieczność uzgodnienia poglądów izb i organizacyj dobrowolnych, które dokonywane jest w biurze Związku; często jednak nie wystarcza porozumienie się pisemne i dla pewnych zagadnień trzeba zwoływać specjalne posiedzenia. Projektowane jest na przyszłość stworzenie specjalnych komisyj do poszczególnych kompleksów zagadnień. Skład komisyj jest pomyślany tak, aby uwzględnić przedstawicielstwo potrzeb poszczególnych rejonów gospodarczych i wykorzystać fachowość pewnych instytucyj czy osób.

Na tle referatów wywiązała się dyskusja, która wykazała żywotność omawianych zagadnień. Poszczególni referenci dali szereg odpowiedzi na pytania członków zebrania. Zjazd przyczynił się do ujednostajnienia poglądów przedstawicieli izb na odpowiednie postawienie pracy wśród poszczególnych organów samorządu rolniczego oraz na współpracę ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Projekt ustawy o scaleniu danin samorządowych.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy o scaleniu danin samorządowych.

Projekt rządowy przewiduje ustalenie nowej granicy wysokości dodatków do państwowego podatku gruntowego na poziomie, odpowiadającym uprawnieniom łącznym związków komunalnych z tytułu dotychczasowych dodatków do państwowego podatku gruntowego, podatku inwestycyjnego, specjalnych opłat i dopłat drogowych oraz gminnego podatku wyrównawczego.

Pomiędzy wyliczonemi wyżej daninami jedynie dodatki do państwowego podatku gruntowego, pobierane dotąd na zasadzie art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. obliczane były od państwowego podatku gruntowego z progresją i to tylko w tej części, która nie wymagała zatwierdzenia władz nadzorczych. Podatek inwestycyjny, stanowiący zresztą bardzo drobną pozycję w rachunku danin skumulowanych, pośrednio tylko mógł być pobierany z progresją, o ile obliczano go w stosunku do przypadających powiatowemu związkowi komunalnemu dodatków do państwowego podatku gruntowego. Specjalne opłaty i dopłaty drogowe oraz gminny podatek wyrównawczy obliczane były w całości w stosunku do zasadniczego państwowego podatku gruntowego. W ogólnym rachunku uprawnień podatkowych związków w ramach przepisów dotychczasowych kwota dodatków do podatku gruntowego i podatku inwestycyjnego, zawierająca progresję, wynosiła:

w woj. Centralnych ok. 18.000.000 zł. na ogólną sumę ok. 77.500.000 zł.,

w woj. Wschodnich ok. 6.000.000 zł. na ogólną sumę ok. 31.500.000 zł.

w woj. Południowych ok. 11.000.000 zł. na ogólną sumę ok. 39.500.000 zł.

w woj. Zachodnich ok. 6.500.000 zł. na ogólną sumę ok. 17.500.000 zł.

zatem w wojew. Centralnych daniny samorządowe z gruntów obliczane z progresją wynosiły ok. 23%, dla wojew. Wschodnich ok. 19%, dla woj. Południowych ok. 28% i dla woj. Zachodnich ok. 37%.

Jak z powyższego zestawienia widać, „gros" danin, podlegających kumulacji i zamianie na projektowane dodatki do podatku gruntowego, pobierano w oparciu o zasadniczy podatek gruntowy.

W tym stanie rzeczy zarówno dla celów ogólno-oszczędnościowych, jak i racjonalnych zasad skarbowości (tania administracja, dogodność dla płatników i t. p.) projektowane skumulowanie pokrewnych co do podstaw wymiaru danin komunalnych i zamiana ich na dodatki do właściwych podatków państwowych wydaje się wskazane. Sprawa poboru danin samorządowych przez te organa państwowe, czy samorządowe stanowi odrębne zagadnienie. Zasady projektu odpowiadają naogół postulatom wielokrotnie wysuwanym przez organizacje rolnicze.

Związek Izb i Org. Rol. R. P. złożył w tej sprawie władzom memorjał, którego zasady ogólne są następujące: 1-o przy ustalaniu projektowanych dodatków do państwowego podatku gruntowego nie należy przekraczać granic uprawnień dotychczasowych, a raczej odwrotnie, mając na uwadze znaczną kompresję budżetu państwowego, będącą wyrazem ogólnego kurczenia się obrotów gospodarczych w kraju i zasady oszczędności gospodarki zarówno prywatnej jak i publicznej — uprawnienia te *zmniejszyć* (pod warunkiem wszakże nieprzerzucania na samorządy nowych wydatków);

2-o celem przystosowania wysokości danin do skali potrzeb finansowych gospodarki samorządowej oraz siły płatniczej ludności — wydaje się konieczne oddzielne traktowanie zagadnienia wysokości projektowanych dodatków przynajmniej w następujących grupach województw: Zachodnich, Południowych, Centralnych i Wschodnich.

Wytyczne te potwierdza porównanie liczb, charakteryzujących wysokość uprawnień podatkowych związków i wpływów, preliminowanych ostatnio w budżetach samorządu.

	Uprawnienia		Wpływy prelimin. w budżecie na 1932/3 r.
Woj. Centralne:	normalne	205%	237%
	dodatkowe	62%	
	Razem	267%	
Woj. Wschodnie:	normalne	292%	255%
	dodatkowe	63%	
	Razem	355%	
Woj. Połudn.:	normalne	142%	128%
	dodatkowe	57%	
	Razem	199%	
Woj. Zachodnie:	normalne	147%	99%
	dodatkowe	55%	
	Razem	202%	

Jak widzimy, kwoty preliminowane nie sięgały w żadnej z grup województw najwyższych dopuszczalnych granic obciążenia. W województwach zachodnich, południowych i wschodnich preliminowane wpływy naogół były znacznie niższe nawet od uprawnień normalnych związków.

W dalsze części memorjału Związek Izb i Org. Rol. R. P. domaga się analogicznego traktowania sprawy obciążeń przemysłu, handlu i budynków miejskich, jak obciążeń rolniczych, a więc ustalenia wysokości dodatków do oceny świadectw przemysłowych i państwowego podatku od nieruchomości oddzielnia dla województw Centralnych, Wschodnich, Południowych i Zachodnich na poziomie odpowiadającym obciążeniom rolniczym.

Wreszcie memorjał Związku porusza sprawę dotychczasowego udziału izb rolniczych w dodatku komunalnym (wojewódzkim) do państwowego podatku gruntowego.

Na zasadzie projektu ustawy, wysokość dodatków samorządowych do podatku gruntowego na rzecz poszczególnych kategoryj związków samorządowych określać ma Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerem Skarbu. W konsekwencji więc część dotychczasowego dodatku wojewódzkiego (70%) przypadająca obecnie izbom rolniczym uzależniona byłaby, w razie wejścia w życie omawianej ustawy, o ile chodzi o faktyczną wysokość wpływów z tego źródła, od wysokości procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego na rzecz wojewódzkich związków samorządowych. Wydaje się zatem koniecznem uzupełnienie projektu ustawy w tym kierunku, aby wysokość dodatków samorządowych do podatku gruntowego ustalona była w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych. Nawet w razie równoczesnego wniesienia projektu o państwowym podatku gruntowym, który ma regulować zasadniczo źródła finansowe izb rolniczych w postaci osobnego dodatku do państwowego podatku gruntowego na rzecz rolniczego samorządu gospodarczego — dezyderat wyżej wspomniany byłby aktualnym albowiem samorządy wojewódzkie wykonują obecnie ze środków płynących z opodatkowania gruntów szereg prac, mających bliski i żywy związek z potrzebami rolnictwa (budowa dróg, utrzymanie szkół rolniczych i niektórych zakładów specjalnych, związanych z rolnictwem i t. d.).

Przyjęcie przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych akcji organizacji gospodarstw przodowniczych mniejszych.

Akcja organizacji gospodarstw przykładowych, prowadzona już od kilku lat i korzystająca ze znacznych zasiłków Ministerstwa Rolnictwa i R. R., stanowi obecnie jeden z najważniejszych i najbardziej aktualnych działów pracy fachowej nad podniesieniem techniki gospodarczej mniejszych warsztatów rolnych.

Akcja ta posiada następujące główne cele:

1) szerzenie postępu rolniczego i kulturalnego wśród gospodarstw mniejszych przez przykładowe oddziaływanie gospodarstw przodowniczych, organizowanych indywidualnie na gospodarstwa okoliczne,

2) dążenie do podniesienia opłacalności gospodarstw mniejszych drogą całkowitej celowej ich organizacji przez racjonalne wykorzystanie warunków przyrodniczych i ekonomicznych, w jakich się gospodarstwo znajduje, potanienie i racjonalizację produkcji, uzyskanie samowystarczalności oraz możliwie najrentowniejsze wykorzystanie własnych rąk roboczych.

3) wychowanie i kształtowanie kadr przodowników w pracy społeczno-rolniczej na wsi, które w pierwszym rzędzie winny się rekrutować z pośród właścicieli gospodarstw organizowanych.

Po powołaniu do życia izb rolniczych utworzone zostały przy biurach wszystkich izb rolniczych specjalne inspektoraty organizacji gospodarstw. Inspektoraty te są utrzymywane z goólnych funduszów budżetowych izb przy częściowym tylko zasiłku Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. Na terenie powiatów akcja organizacji gospodarstw jest prowadzone przez specjalny personel instruktorski subwencjonowany w znacznym stopniu przez Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rol.; ogółem jest czynnych około 140 instruktorów organizacji gospodarstw przykładowych na obszarze całego kraju.

W celu szkolenia personelu instruktorskiego w tym dziale istnieje około 20 t. zw. okręgów ćwiczebnych w miejscowościach o większem zagęszczeniu sieci gospodarstw przykładowych.

Ogólny nadzor fachowy nad całą akcją sprawuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R. za pośrednictwem 4-ch inspektorów, przydzielonych do urzędów wopewódzkich i obsługujących obszary kilku województw.

W celu ściślejszego powiązania tej akcji z czynnikiem społecznym, reprezentowanym w samorządzie rolniczym (ze względu na to, że obecnie całość tej pracy w województwach koncentruje się przy izbach rolniczych) Ministerstwo Roln. i R. R. zamierza utworzyć przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. specjalnego komitetu, który działał by w porozumieniu z Ministerstewem Rolnictwa i R R dla spraw organizacji gospodarstw przodowniczych mniejszych, do składu którego wchodziliby reprezentanci poszczególnych izb rolniczych (przedewszystkiem mniejszej własności ze względu na sam charakter akcji) nadto przedstawiciele ogólnych władz Związku i zaproszeni przez Związek rzeczoznawcy.

Według projektu Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Związek także miałby przejąć 4 inspektoraty ministerjalne, wykonywujące ogólny nadzór fachowy nad działem organizacji gospodarstw przykładowych.

W powyższej sprawie Prezydjum Związku na posiedzeniu w dniu 10 listopada b. r. powięło następujące uchwały:

I. Powołać przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. w myśl porozumienia z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych na zasadzie art. 30 statutu — komisję p. n. „Centralny Komitet do Spraw Organizacji Przodowniczych Gospodarstw Mniejszych".

II. Organizację Komitetu określi regulamin, który będzie uzgodniony z Ministerstwem Rolnictwa i Ref. Rol.

III. Na stanowisko Prezesa Komitetu uchwala się powołać p. Posła Piotra Sobczyka.

IV. Najbliższe zebranie plenarne Centralnego Komitetu do spraw organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych zwołane zostanie przed dniem 15 grudnia r. b. — po uprzedniem rozesłaniu izbom przyjętego przez Związek w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych regulaminu powyższego Komitetu.

Związek Producentów Nasion Oleistych.

Związek producentów nasion oleistych.

Dnia 10 listopada b. r. w lokalu Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich odbyło się zebranie poświęcone sprawom produkcji i zbytu nasion oleistych. Zebranie powyższe zorganizowane zostało za wiedzą i przy poparciu Związku Izb i Org. Rol. R. P., a przy współdziałaniu Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie. Na zebraniu zostały wygłoszone cztery referaty: p. J. Łosia „Zagadnienie produkcji nasion oleistych w świetle programu gospodarczego Polski", p. Dr. B. Derki „Techniczne możliwości przerobu krajowych surowców oleistych", p. prof. Dr. M. Rożańskiego „Możliwości produkcji nasion oleistych" oraz p. prez. S. Humnickiego „Możliwości organizacyjne producentów nasion oleistych". Po ożywionej dyskucji postanowiono powołać do życia Związek Producentów Nasion Oleistych, poczem przystąpiono do wyboru członków Komisji Organizacyjnej, do której weszli przedstawiciele wszystkich dzielnic Państwa oraz przedstawiciele zainteresowanych organizacyj rolniczych.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego zapasy pszenicy na 1-go sierpnia r. b., ciążące na rynku światowym, wynosiły 188 milj. q; jest to największa ilość, która kiedykolwiek pozostała z jednego roku gospodarczego na drugi.

Wielcy zamorscy eksporterzy w bieżącym roku gospodarczym mieli zbiory niższe, niż w jakimkolwiek innym roku od czasu wojny światowej, zaś kraje importerskie, w szczególności kraje europejskie, urodzaj wyjątkowo dobry. Dlatego zapotrzebowanie krajów importujących zboże jest o trzydzieści milj. q niższe niż w roku ubiegłym i wyniesie zaledwie 142 milj. q pszenicy. Jednocześnie możliwości eksportowe ze zbiorów bieżącego roku gosp. większych krajów wywożących sięgają zaledwie 113 milj. q. A więc powstaje deficyt 29 milj. q, który może być pokryty z zapasów lat ubiegłych. W ten sposób pozostałość pszenicy na 1 sierpnia 1934 r. powinna wynieść tylko 159 milj. q. Niewątpliwie takie zmniejszenie zapasów pszenicy może dodatnio wpływać na kształtowanie się cen. Dodatnie również skutki może wykazać wykonanie porozumienia osiągniętego na konferencji londyńskiej między krajami importującemi i eksportującemi.

Ceny na szeregu rynków zbożowych, a szczególniej na rynkach amerykańskich, kształtują się nieco wyżej niż w okresach największej depresji ubiegłego roku gospodarczego, jednakże dalekie są od względnie opłacalnego poziomu.

W okresie ostatnich dwóch tygodni a również i dwóch tygodni poprzedzających ceny pszenicy na rynkach międzynarodowych prawie że nie ulegały zmianie.

Od 17. IV. 1933 r. ceny są przeliczane na dolary złote (według parytetu 1 dolar = 8.9141 zł.).

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętnna 1928/29 r.	4.40	4.87	4.96	4.98	5.21	5.18
„ 1929/30 r	4.27	4.51	4.78	4.66	6.05	4.42
„ 1930/31 r.	2.91	3.31	2.98	3.02	6.20	3.14
„ 1931/32 r.	2.03	2.47	2.32	2.61	5.60	2.88
„ 1932/33 r.	2.02	2.45	2.10	2.15	4.65	3.40
1932 r. 14—19 X	1.72	2.14	2.09	2.02	4.70	2.82
1933 r. 2—7 X	2.12	2.31	1.69	1.78	4.33	2.31
9—14	2.05	2.21	1.70	1.77	4.33	2.27
16—21	1.91	2.26	1.70	1.78	4.32	2.26
23—28	2.19	2.41	1.76	1.89	4.34	2.29
30—4 XI	2.05	2.33	1 72	1.83	4.35	2.26
6—11	2.06	2.30	1.73	1.82	4.36	2.19
13—18 XI	2.05	2.26	1.73	1.85	4.37	2.24

Ceny żyta na rynkach światowych kształtują się w analogiczny sposób do cen pszenicy. Podobna tendencja odzwierciadla się w cenach owsa na tychże rynkach i cenach jęczmienia w Berlinie.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4.11	4.52	4.61	4.89	3.45
„ 1929/30 r.	3.61	3.66	3.51	4.07	2.46
„ 1930/31 r.	1.77	1.96	—	4.11	2.42
„ 1931/32 r.	1.61	2.09	2.00	4.51	2.78
„ 1932/33 r.	1 56	1.78	1.47	3.69	1.93
1932 r. 14—19 XI	1.17	1.65	1.54	3.72	1.73
1933 r. 2—7 X	1.72	1.40	1.19	3.50	1.64
9—14	1.60	1.27	1.17	3.53	1.64
16—21	1.44	1.28	1.13	3.54	1.64
23—28	1.62	1.33	1.15	3.56	1.64
30—4 XI	1.50	1.33	1.12	3.56	1.64
6—11	1.49	1.31	1.13	3.58	1.64
13—18	1.48	1.29	1.13	3.58	1.64

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	5.27	3.89	3.39	4.77	3.74
„ 1929/30 r.	4.60	2.89	3.16	3.74	2.43
„ 1930/31 r.	4.98	2.91	2.29	4.98	2.63
„ 1931/32 r.	4 08	2.75	1.68	3.50	2.52
„ 1932/33 r,	4.16	1.93	1.40	3.10	1.66
1932 r. 14—19 XI	4.15	1.91	1.21	3.12	1.68
1933 r. 2—7 X	4.31	1.83	1.54	3.37	1.63
9—14	4.31	1.81	1.44	3.37	1.65
16-21	4.30	1.79	1.45	3.32	1.59
23—28	4.27	1.78	1.73	3.29	1.58
30—4 XI	4.26	1.79	1.59	3.34	1.55
6—11	4.18	1.76	1.58	3.43	1.52
13—18	4.27	1.73	1.55	3.48	1.52

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1932 r. 14—19 XI	26.92	23.25	16.05	14.80
1933 r. 2—7 X	20.88	20.13	14.50	14.69
9—14	20.78	19.63	14.50	14.69
16—21	20.75	19.50	14 50	14.69
23—28	21.43	19.50	14.50	14.69
30—4 XI	21.38	18.90	14.50	14.69
6—11	20.90	18.15	14 50	14.69
13—18	21.05	18.83	14.50	14.69

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1932 r. 14—19 XI	17.20	16.75	16.63	13.42
1933 r. 2—7 X	15.75	16.83	15.00	13.97
9—14	15.75	16.50	15.00	14.17
16—21	15.75	16.25	15.00	13.38
23—28	15.75	16.13	14.85	13.38
30—4 XI	15.75	16.13	13.94	13.59
6—11	15.50	16.83	13 75	13.27
13—18	15.50	16.26	13.75	13.16

Na rynkach krajowych ceny pszenicy uległy pewnemu osłabieniu, zaś ceny żyta już od szeregu tygodni nie wykazują żadnych wahań, pozostając na niebywale niskim, dotąd nienotowanym poziomie.

Ceny jęczmienia i owsa w ostatnich dwóch tygodniach na rynkach krajowych nieco się obniżyły, dla owsa wahania cen są nieznaczne.

E. Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody z Polski w ostatnim dwutygodniowym okresie przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl. *)
Listopad		
II tydzień	2054	1.42½
III tydzień	2053	1.37½

*) 100 S = 103 zł.

Ceny na rynku wiedeńskim nie wykazują większych zmian. Spęd ogólny na tę targowicę ustabilizował się ostatnio na poziomie ok. 12.000 świń mięsnych i tłuszczowych tygodniowo. Dowozy tygodniowe trzody krajowej wahają się w granicach 4.500 — 5.000 sztuk.

W najbliższym czasie oczekiwane jest wydanie przez rząd austrjacki rozporządzenia, regulującego krajową hodowlę nierogacizny. Hodowla ta, jak wiadomo, osiągnęła w latach ostatnich rozmiary dotychczas nienotowane. Dzięki poparciu i opiece rządu produkcję trzody forsowały nietylko gospodarstwa rolne, ale i specjalnie powstałe przedsiębiorstwa, które, posiłkując się taniemi paszami, importowanemi z zagranicy, prowadziły hodowlę i wypas świń sposobem przemysłowym. Ten rodzaj hodowli oczekiwane rozporządzenie uczyni zależnem od zezwolenia Min-stwa Rolnictwa, podając ją pod kontrolę Ministerstwa. Co się tyczy gospodarstw rolnych, to dopuszczalna ilość świń hodowanych w jednym gospodarstwie nie będzie mogła być wyższa od 100 sztuk. Ogólnie biorąc, rozmiary hodowli mają być dostosowane do wielkości danego gospodarstwa i własnej produkcji paszy.

Zamierzenia regulacyjne rządu austrjackiego są wynikiem nadmiernego wzrostu krajowej produkcji trzody, stawiającego Austrję w obliczu konfliktów z państwami rolniczemi, obsługującemi ją w dziedzinie mięsnej.

Przy przemysłowym charakterze eksportu austrjackiego, dla którego kraje te stanowią dogodne rynki zbytu, straty, wynikłe stąd, wydają się być większe, niż problematycznej wartości korzyści z powodu zwiększonego obsyłania rynku wiedeńskiego nierogacizną krajową. Zresztą, w przemysłowym sposobie hodowli i tuczu dopatruje się rząd austrjacki groźnego w dalszej przyszłości niebezpieczeństwa dla hodowli drobnych gospodarstw rolnych i dlatego też ostrze projektów regulacyjnych zwrócone jest przedewszystkiem przeciwko zakładom, zajmującym się „sztuczną" hodowlą.

Godnem podkreślenia jest, że Austrja, która, jako importer, jedna z pierwszych w Europie podniosła sztandar samowystarczalności w dziedzinie produkcji zwierzęcej, czyni obecnie przygotowania do opuszczenia obozu państw, hołdujących ideałowi autarkicznemu. W tym samym czasie Anglja podejmuje zdwojone wysiłki, celem zwiększenia własnej produkcji bekonów i to nie zważając na straty ponoszone przez krajowy przemysł bekonowy, jakoteż na interesy swego spożywcy.

Bekony.

W okresie od 26 października do 7 listopada (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 26.500 szt. świń przerobionych na bekony.

Na wchodzące z dn. 10 listopada dalsze zmniejszenie kontyngentu bekonów zagranicznych o 18,16% rynek zareagował zwyżką cen wszystkich — za wyjątkiem angielskiego — bekonów o 3—7 shl. na 1 cwt. (50,8 kg).

W tygodniu następnym notowania nie wykazały zmian. Jedynie gatunek najlżejszy bekona angielskiego zwyżkował o shl., zaś ten sam gatunek bekonu kanadyjskiego uległ zniżce o 1 shl. Brokerzy wyprzedali w całości towar, a rynek zamknął się 17 listopada przy tendencji mocniejszej.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekonowego, bekony kontynentalne notowano w dniu 17 listopada, jak następuje (w sh. za 1 cwt. = 50,8 kg): duński 74 — 78, holenderski 67 — 71, szwedzki 74—75, polski 62 — 67, litewski 63 — 69.

W czasie od 26 października do 7 listopada (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 1.346 q szynek peklowanych. Rynek na szynki był dość ożywiony. Towar polski uzyskał dalszą zwyżkę, notując ostatnio 66—68 shl. za 1 cwt.

Poniższe tabelki ilustrują wysokość wysyłki bekonów i szynek z obszaru celnego Polski do Anglji (w q) oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon.

Wysłano od 1 XI do 15.XI 1933			Wysłano od 1.XI do 15.XI 1932		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
13.219	1.346	14.565	14.620	2.444	17.064

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	1.XI—15.XI 1933	15.X—31.X 1933	1.XI—15.XI 1932
Cena średnia za 1 cwt w shl.	62.71	60.6	45.35

Szwecja, Argentyna i St. Zjednoczone Am. Północnej zaprotestowały przeciwko zasadom podziału ustalonej na czas od 10 listopada b. r. do 28 lutego 1934 r. kwoty kontyngentu globalnego bekonów. Obowiązujący dotychczas klucz procentowego udziału poszczególnych państw w imporcie nie został naruszony, mimo zerwania t. zw. „gentlement's agreement". Zgodnie z nim przydział 4-tygodniowy Danji wynosi 302.150 cwt., nie licząc t. zw. wyrównania dla niej za okres od 23 czerwca do 14 września, przydział Holandji — 46.790 cwt., Polski — 45.500 cwt., Litwy 22.820 cwt., Szwecji—21.630 cwt. Przypomnieć należy, że pierwsza kwota miesięczna Pol-

ski po wejściu przed rokiem systemu kontyngentowego w Anglji wynosiła 80.000 cwt. Przewiduje się, że po obecnym okresie, regulującym import bekonów, wprowadzony zostanie drugi okres od 1 marca do końca grudnia 1934 r., zaś od 1 stycznia 1935 r. miałyby być ustalone roczne kontyngenty z podziałem ich na 13 czterotygodniowych okresów.

Trzeba nadmienić, że wobec tego, że przy zafiksowanych cenach za zakontraktowane u farmerów świnie angielski przemysł bekonowy w dzisiejszej sytuacji rynkowej ponosi straty — rząd brytyjski zmuszony został do wyasygnowania odpowiedniej pożyczki na pokrywanie ich w pierwszym okresie kontraktowym.

B. Rynki Krajowe.

Na targowicy poznańskiej ceny trzody uległy dalszemu osłabieniu, spadając poniżej poziomu z przed roku. Korzystniej pod tym względem kształtowała się tendencja w okręgu mysłowickim i na rynku warszawskim. Na dalszą przyszłość sfery kupieckie liczą się poważnie z wpływem ostrego ograniczenia możliwości lokowania naszej nadwyżki hodowlanej na rynkach zagranicznych, co może ujemnie odbić się na rynku wewnętrznym. Wskazuje się tu na znaczną rolę eksportu w kształtowaniu się cen krajowych i niepokojący spadek wywozu bekonów do Anglji, przy niedostatecznej pojemności rynków zastępczych i trudnościach, związanych z przedstawianiem się eksportu.

Tendencja dla bydła była niejednolita, raczej jednak lekko zniżkowa. Ceny cieląt utrzymały się.

Zmiany, które zaszły, ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny trzody i bydła na trzech głównych targowicach krajuwych w piewszej połowie listopada r. b. i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.XI—15.XI 1933	15.X—31.X 1933	1.XI—30.XI 1932	1.XI—15.XI 1933	15.X—31.X 1933	1.X—30.XI 1932	1.XI—15.XI 1933	15.X—31.X 1933	1.XI—30.XI 1932
Mięsiste do 80	—	—	—	79	82	86	—	—	—
80—100	—	—	—	85	93	94	92	92	77
100—120	—	—	—	90	99	100	110	110	92
Mięsne od 110 wzwyż	105	102	86	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	96	107	105	128	128	111
130—150	115	115	102	—	—	—	—	—	—
ponad 150	123	125	114	—	—	—	143	143	136

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.XI—15.XI 1933	15.X—31.X 1933	1.XI—30.XI 1932	1.XI—15.XI 1933	15.X—31.X 1933	1.XI—30.XI 1932	1.XI—15.XI 1933	15.X—31.X 1933	1.XI—30.XI 1932
Woły . .	75	78	79	70	74	64	—	—	—
Buhaje . .	—	—	—	65	65	55	65	64	56
Krowy . .	63	63	54	67	68	60	78	74	64
Jałowice . .	—	—	—	66	73	64	78	74	65
Cielęta . .	85	85	89	78	78	70	83	81	80

S. K.

Rynek jajczarski.

W ciągu okresu sprawozdawczego eksport jaj wykazywał w dalszym ciągu znaczne ożywienie i korzystne kształtowanie się cen. Szczególniej eksport jaj do Hiszpanji przekroczył dotychczasowe rozmiary, jakkolwiek zawdzięczać to należy w znacznej mierze wysiłkom naszych eksporterów, tem niemniej na ten pomyślny stan rzeczy wielki wpływ wywarło wygaśnięcie z dniem 2 listopada b. r. prowizorjum handlowego hiszpańsko-tureckiego; bowiem eksport jaj z Turcji do Hiszpanji stanął wobec nieprzebyłej barjery celnej: 96 pesetów zamiast 72 pesetów za 24 kopy jaj. Zahamowanie eksportu jaj z Turcji do Hiszpanji sprzyja utrwaleniu się polsko-hiszpańskich stosunków handlowych w zakresie handlu jajami.

Kwota francuskiego kontyngentu, przyznanego Polsce na cały IV kwartał b. r. jest mniejsza od tej ilości jaj, którą w ciągu października b. r. wywieźliśmy do Niemiec, jakkolwiek Niemcy odgraniczyły się od Polski najwyższem, wyraźnie przeciwko naszemu eksportowi, wymierzonem cłem.

O ile wielkrotnie wznawiane układy handlowe polsko-niemieckie zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, to otworzą się niewątpliwie dla naszego eksportu jaj dawne naturalne drogi ekspansji. Może to uwolnić Polskę od konieczności zabiegania o przydział zbyt drobnych kontyngentów w państwach, które przywiązują przesadne znaczenie do nikłych ilościowo przydziałów, oczekując wzamian niewspółmiernych kompensat.

Notowanie cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 5 do 15 listopada 1933 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1932
Anglja	za 120 jaj	53/54 kg 8 szyl. i 9 pensów 51/52 „ 8 „ 3 „ 49|50 „ 8 „ 0 „ M „ 6 „ 6 „ Z chłodni: 51|54 kg. 7 „ 9 „ do 8|— 48/51 „ 7 „ 6 „ „ 7/9 M „ 6 „ 6 „ „ —	10/5 do 11/6 10/ „ 11/3 8/6 do 10/ Z chłodni: 51/54 kg 9/3—9/6 48|51 „ 8|9—9/3 M „ 7/6—8|-
Austrja	za 1 jajo	$13^{1}/_{2}$ do 16 groszy austr. secunda 12—$12^{1}/_{2}$ groszy austr. z chłodni 12—13 „ „ z wapna 11—13 „ „	$15^{1}/_{4}$—$17^{1}/_{4}$ gr. z chłod. 13—$13^{1}/_{4}$ z wapna 13—$14^{1}/_{2}$
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	53/54 kg. 610—620 franków 51/52 „ 560—580 „	51/54 kg 650—680 fr.
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	54-57 kg $20^{3}/_{4}$—23,60 pesetów 51-54 kg 20 pes. 48-51 kg $19^{1}/_{2}$—22,80 pesetów
Niemcy	za 1 jajo	$8^{1}/_{2}$—$9^{1}/_{2}$ fen. Z chłodni 55/56 kg $9^{1}/_{2}$ fen.	8 do $8^{1}/_{2}$ fen.
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	53/54 kg 34—36 lirów 51/52 „ 32—34 lirów 49/50 „ 30—31 lirów	Nie notowano

Wielką pomoc dla dalszego forsownego naszego eksportu jaj stanowi przedłużenie przez Rząd premji wywozowych do końca b. roku. Premje te w wysokości 6,3% wartości wywiezionych jaj przez porty: Gdynię i Gdańsk, zaś 3,15% wartości jaj wywożonych do Hiszpanji i Włoch przez stację graniczną w Zebrzydowicach poprzednio obowiązywały tylko do 15 listopada b. r.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, licząc się z możliwością większej spekulacji jajami w okresie jesiennym, gdy każdy dzień przynosi zwyżkę cen za jaja, zarządziło ścisłą kontrolę jaj eksportowanych. Kontrola ta odbywa się od 1 października b. r. pod nadzorem głównego inspektora wywozu jaj na stacjach granicznych w: Chorzowie, Zebrzydowicach, Lesznie, Zbąszyniu i Tczewie (Gdynia i Gdańsk).

Cena jaj oryginalnych w okresie sprawozdawczym wynosiła za skrzynię 24 kopową 112, 115 do 130 zł. zależnie od wielkości jaj i ośrodku produkcji. Za dwie eksportowe t. zw. płaskie (dwustokopowe) skrzynie jaj osiągano loko granica Polski od 130 do 145 złotych. Nie wystąpiło jeszcze wyraźne zainteresowanie dla jaj wapiennych, za które osiągano jednak już około 96 zł. za skrzynię 24 kopową. Popyt na jaja świeże był bardzo silny, wobec spadku nośności kur starszych. Jaj świeżych dostarczają głównie młode kury z tegorocznych lęgów.

W Warszawie płacono 115 do 135 zł. za 24-kopową skrzynię jaj. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie płacił swoim dostawcom 1.60 do 1.70 zł. za 1 kg jaj.

J. V.

Rynki rybne.

Koniec października i listopad na rynku rybnym przyniosły znaczne zmniejszenie się obrotów. Zjawisko to tłumaczy się częściowo reakcją rynku po dużych obrotach w okresie świąt żydowskich. Gospodarstwa, które ze względów finansowych musiały wyrzucić większe ilości ryby na rynek, dokonały tego już we wrześniu i październiku, w listopadzie natomiast na rynek wyrzucane są ryby przedewszystkiem z tych gospodarstw stawowych, które mają ograniczone możliwości zimowania. Gospodarstwa posiadające zimochowy starają się w miarę możności finansowych przetrzymać rybę do Świąt Bożego Narodzenia i na miesiące zimowe. Pozatem należy podkreślić, że w listopadzie w porównaniu do miesięcy poprzednich procent ryby drobnej w ogólnej podaży uległ znacznemu zmniejszeniu. Na początku listopada ujemny wpływ na rynek tak w odniesieniu do rozmiarów obrotów, jak i poziomu cen wywołało wznowienie po miesięcznej przerwie importu rosyjskiego sandacza i leszcza. Z chwilą ponownego ukazania się na rynku ryb rosyjskich, kupcy znacznie zmniejszyli swoje zainteresowania karpiem, jakkolwiek zjawisko to miało charakter przejściowy.

Poniższa tabelka ilustruje ceny hurtowe karpi na ważniejszych rynkach zbytu.

Dla ilustracji podajemy pozatem przeciętne miesięczne ceny hurtowe dla r. 1931, 1932, 1933 z rynku warszawskiego i ważniejszych rynków zagranicznych.

Rynek	26.X	3.XI	10.XI	17.XI	Cena przec. z list. r. 1932
Biała-Bielsko .	1,45	1,45			
Brześć n/B .	1,35—1,40	1,40	1,30		
Kraków . .	1,68	1,60	1,60		
Lwów . .	1,50—1,70	1.60	1,50—1,65		
Łódz . . .					
Lublin . .					
Warszawa . .	1,00—1,20	1,20—1,40	1,25—1,40	1,05—1,20	
	1,20—1,40	1,40—1,60	1,50—1,70	1,25—1,40	1,83
	1,70—2,00	1,60—1,80	1,80—2,10	1,50—1,75	
Wilno . .		1,70--1,80	1,70—1,90	1,60—1,80	

	Rynek warszawski [1])			Rynek berliński	Rynek budapeszteński
Mies.	1931	1932	1933	1933	1933
I	3,36	2,16	1,86	2,12	—
II	3,30	2,49	1,86	2,16	—
III	3,33	2,88	2,01	2,16	—
IV	3,95	3,02	2,20	2,21	1,04—2,60
V	3,62	2,86	2,25	2,42	1,04—1,56
VI	3,72	3,45	2,80	—	1,20—1.56
VII	3,30	2,70	2,10	3,60	
VIII	2,72	2,05	1,80	3,60	
IX	2,35	1,72	1,60	3,22	
X	2,16	1,80			
XI	2,08	1,83			
XII	2,20	1,94			

[1]) ceny loco Warszawa rynek.

Dla zilustrowania cen na ryby jeziorowe na ważniejszych rynkach podajemy poniższą tabelę cen detalicznych.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Leszcz		Okoń		Drobnica		Sandacz rosyj.	
Biała—Bielsko	26.X	1.80	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	2 IX	1.80	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brześć n/B.	31.X	1.60	—	—	—	—	—	1.50	1.60	—	—	—	—	—	—	0.80	0.90	—	—
Bydgoszcz	4.XI	2.40	—	1.70	—	2.20	—	2.20	—	—	—	1.40	—	—	—	—	—	—	—
"	11.XI	2.20	—	1.70	—	2.20	—	2.20	—	—	—	1.40	—	—	—	—	—	—	—
Kraków	2.XI	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	4.XI	2.00	2.20	2.00	—	1.60	—	2.50	—	—	—	2.00	—	—	—	1.20	—	—	—
Pińsk	4.XI	1.00	1.25	—	—	—	—	1.00	1.25	—	—	—	—	0.50	0.75	—	—	—	—
Poznań	31.X	2.00	—	1.20	1.80	1.80	2.40	1.80	2.40	2.20	3.00	1.40	2.00	1.60	—	—	—	—	—
"	8.XI	2.00	2.20	1.20	1.80	1.80	2 40	1.80	2.40	—	—	1.40	2.00	1.60	—	—	—	—	—
"	15.XI	—	2.20	1.20	1.80	1.80	2.40	1.80	2.40	—	—	1.70	2.00	1.60	—	—	—	—	—
Toruń	31.X	1.80	2.00	1.00	1.50	1.50	1.80	1.80	2.00	2.50	3.00	1.20	1.60	1.00	1.20	0.30	0.50	—	—
"	4.XI	2.20	—	1.40	—	2.40	—	1.80	2.00	2.60	—	1.60	—	1.20	1.40	0.60	1.70	—	—
"	18.XI	2.00	2.40	2.00	—	2.00	2.20	2.00	2.20	—	3.20	1.60	1.80	1.00	1.40	0.60	0.70	—	—
Warszawa	3.XI	1.50	1.80	3.00	4.00	3.00	3.50	2.00	2.50	5.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	10.XI	1.60	2.10	2.50	3.80	3.00	3.80	2.20	2.80	5.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	17.XI	1.60	2.20	2.50	3.00	2.20	2.80	1.80	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	2.00	—
Wilno	3.XI	2.00	2.40	—	—	2.00	2.30	2.00	2.20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	10.XI	1.80	2.00	1.80	2.00	1.70	1.90	1.80	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	17.XI	1.90	2.20	—	2.30	1.80	2.00	1.80	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Obroty handlu zagranicznego rybami w październiku r. b. wynosiły: w przywozie 46.301 q, wartości zł. 1.644.000, w wywozie 596 q, wartości zł. 91.000 wobec października r. 1932 przywóz wzrósł o 6.461 q, wartości zł. 296.000.

W poszczególnych pozycjach przywozu zaszły dość znaczne zmiany. Przywóz ryb morskich oddzielnie niewymienionych wyniósł 18 q, wartości zł. 1.000, w r. ub. 50 q, wartości zł. 3.805. Przywozu karpi nie notowano wcale, w r. ub. przywieziono 9 q, wartości zł. 1.799, a w październiku r. 1931 — 51 q, wartości zł. 9.700. Przywóz sandaczy wyniósł 273 q, wartości zł. 29.000, przyczem cała ilość pochodziła z Z.S.S.R. W październiku r. ub. sandaczy przywieziono 885 q, wartości zł. 135.000. Innych ryb słodkowodnych przywieziono 70 q, wartości zł. 7.000, wobec 284 q, wartości zł. 38.700, przywiezionych w tymże miesiącu r. ub. Przywóz łososi wędzonych solonych wyniósł 4 q, wartości zł. 2.000, ryb morskich oddzielnie niewymienionych również solonych i wędzonych 12 q, wartości zł. 1.000. Śledzi mrożonych przywieziono 3.603 q, wartości zł. 126.000, śledzi solonych 41.919 q, wartości zł. 1.387.000. Przywóz konserw rybnych wyniósł 402 q, wartości zł. 13.000 oraz raków w ilości 519 q, wartości 69.000. Wywóz raków w porównaniu do r. ub. wzrósł o 5,7 q, natomiast nie notowano w r. b. wywozu węgorzy.

E. J.

Ceny drewna.

Bieżąca kampanja rębna rozpoczęła się pod znakiem zwyżki cen. Zwyżka ta spowodowana została szeregiem przyczyn, w pierwszym rzędzie lekkiem ożywieniem konsumcji przed kilku miesiącami w krajach importujących, w tym okresie, gdy składy w Europie były zupełnie puste. Rynek angielski, największy konsument drewna i regulator jego cen, odczuł zwyżkę już wiosną r. b. w momencie wprowadzenia embargo na drewno sowieckie. Ta umiarkowana zwyżka okazała się trwałą i wytrzymała zwycięsko ponowne otwarcie granicy dla drewna rosyjskiego w lipcu r. b. Pomimo niezdecydowanych dotychczas rozmiarów tegorocznych dostaw rosyjskich do Anglji, przypuszczać można z dużą dozą prawdopodobieństwa, że obecne ceny utrzymają się przez cały sezon; niewiadomym pozostaje jedynie wpływ, jaki na poziom cen wywierać będą fluktację kursu waluty angielskiej.

Ponieważ kalkulacja eksportowa do Anglji ma duży wpływ na kształtowanie się cen w Polsce, postaramy się uchwycić cyfrowo ostatnią zwyżkę cen. Różnica więc cen np. desek i planek (bali) angielskich w roku zeszłym i obecnie wynosi przeciętnie 2 Ł na standarcie t. j. 56 złotych. Zwyżka ta przypada całkowicie na surowiec, ponieważ wszelkie koszty przerobu i transportu nie wzrosły, a przeciwnie niektóre wykazują tendencję malejącą. Ponieważ na 1 standart materjału angielskiego potrzeba 8 m^3 surowca, więc zwyżka 2 Ł na standarcie cif Londyn, daje dla surowca w Polsce 7 zł. na 1 m^3.

W tranzakcjach na naszym rynku wewnętrznym zaznaczyła się jeszcze silniejsza zwyżka ceny, bowiem gdy w roku ubiegłym uzyskiwano za sosnę tartaczną na pniu, zależnie od okolicy i gatunku, od 6 do 11 złotych, to w roku bieżącym cena ta wzrosła do poziomu od 14 do 21 złotych.

Obecnie byłoby bardzo pożądane utrwalenie tej pomyślnej sytuacji przez porozumienie między krajami ekspertorskiemi, jednakże prace, idące w tym kierunku nie rokują widoków szybkiej realizacji. Jednak można mieć uzasadnioną nadzieję, że dojdzie w roku bieżącym do kilku układów bilateralnych, obejmujących niektóre, bardzo ważne sortymenty drzewne.

Na rynku angielskim uzyskuje się obecnie ceny następujące (cif):

	Bale	Deski	5 klasa
11 cali ang.	Ł 12.15.0	—	Ł 11.10.0
9 " "	Ł 12. 7,6	Ł 13. 5.0	Ł 11. 2.6
8/7 " "	Ł 12. 0.0	Ł 12.15.0	Ł 10.15.0
6 " "	Ł 11.10.0	Ł 12. 0.0	Ł 10.15.0
5 " "	—	Ł 11.15.0	Ł 10.10.0
4 " "	—	Ł 11.12.6	Ł 10. 7.6
2x5 " "	Ł 11. 7.6	—	Ł 10. 2.6
2x4 " "	Ł 11.10.0	—	Ł 10. 5.0

W Polsce płacono ostatnio loco wagon stacja załadowania (złotych):

Dębowe bloki zależnie od wymiarów i gatunku 60 — 100, dłużnice odziomkowe 35—42, dłużnice tartaczne 27—35.

Sosnowe: bloki 35—40, sosna fornierowa 30—35, dłużyce tartaczne 18—22, słupy telegraficzne 18—20, kopalniaki 14—16, materjały tarte eksportowe u. s. 40—46, deski stolarskie nieobrzynane 65—80, slipry za sztukę 5—6, belki 35—40, kantówka 40—45, łaty 40—45, deski podłogowe 40—45.

Świerk: paiperówka za 1 mp. 10—11, materjały tarte eksportowe U.S. 39—44.

Bukowe: kloce tartaczne 16—24, materjały tarte nieobrzynane 60—70.,

Olcha: fornierowa od 27 cm średnicy 50—60.

Jesionowe: kloce od 30 cm średnicy 30—40, kloce eksportowe I kl. dług 3 m — 60.

Osikowe: kloce eksportowe 50—60.

W. B.

Przetwory ziemniaczane.

Mąka ziemniaczana. Nowa kampanja 1933/34 została rozpoczęta w warunkach niepomyślnych: sfery rolnicze dość późno zorjentowały się co do stanu ziemniaków, nie zdając sobie sprawy, że plon jest naogół znacznie mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym. Pozatem niskie ceny na żyto szerzyły i pogłębiały dezorganizację. W rezultacie początkowe ceny na ziemniaki kształtowały się zbyt nisko. Fabryki przetworów ziemniaczanych w Poznańskiem

rozpoczęły tranzakcje od 11 groszy za kiloprocent z dostawą, co odpowiadało mniej więcej cenie zł. 1.60 za q. ziemniaków loco wagon stacji wysyłającej.

W tych warunkach cena mączki kształtowała się również bardzo nisko: czołowe marki były oferowane po cenie 23 zł. za gatunek superior loco wagon fabryka; pozostałe krochmalnie w Poznańskiem nie pozostawały w tyle, dokonywano tranzakcyj poniżej tej ceny, zagadnienie opłacalności produkcji przestało odgrywać jakąkolwiek rolę, czego dowodem jest fakt, że w walce o rynek sprzedawano krochmal w kraju po cenach tańszych, aniżeli na eksport.

Sporo tranzakcyj zostało zawartych po tych niskich cenach; wreszcie w końcu października i początkach listopada okazało się, że podaż ziemniaków jest mała i cena na ziemniaki zaczęła iść w górę. Od tej pory datuje się zwyżka cen na mączkę, które w połowie listopada w tranzakcjach wynosiły koło 27—28 zł. loco wagon stacji odbiorczej. Nastrój jednak jest w dalszym ciągu mocny i wyraźnie zwyżkowy. Przemysł krochmalniczy w województwach centralnych z konieczneści musiał przystosować się do cen dyktowanych przez przemysł innych województw, co wobec droższych ziemniaków było połączone z tem większą stratą.

Na rynku eksportowym niema wielkiego ożywienia. Polska dokonywała tranzakcyj po £ 9.15.0 cif Londyn, co przy stosowaniu premji z tytułu obrotu kompensacyjnego dawało początkowo dość dobrą kalkulację. Większego eksportu z Polski w kampanji bieżącej, wobec stosunkowo małej produkcji, oczekiwać nie należy.

Dekstryna. Ceny dekstryny dostosowywały się do konjunktury na mączkę. Gatunek t. zw. krajowy oddawany był początkowo po 40—42 złote loco składy w Warszawie i Łodzi. Następnie cena ta poszła w górę i doszła w połowie listopada do 46 zł. Zapotrzebowanie naogół małe; należy liczyć się z dalszą zwyżką cen.

Płatki ziemniaczane. Wobec braku zapotrzebowania produkcja i obroty minimalne. Główny dotychczasowy odbiorca płatków, Szwajcarja, poza niesłychanie wysoką stawką celną, wkroczyła na drogę kontyngenowania importu

Syrop ziemniaczany. Walka konkurencyjna syropiarni na początku sezonu w październiku doprowadziła ceny sprzedażne do kompletnego absurdu; tranzakcje były dokonywane po cenach od 30 do 37 złotych za syrop o gęstości 45° Bé (waga netto, beczka darmo) loco wagon fabryka — czyli po cenach wyraźnie deficytowych. Cena ta zaczęła iść w górę dopiero pod koniec października, gdy okazało się wyraźnie, że podaż ziemniaków po cenach proponowanych przez syropiarnie jest niedostateczna. Na wzrost ceny ziemniaka wpłynęła poprawa na rynku spirytusowym; ponadto chroniąc się od niskiej ceny rynkowej, producent przeszedł na zużytkowanie go u siebie na miejscu przez stawianie bydła na opas i t. p.

W połowie listopada ceny syropu silnie zwyżkowały i wynosiły zależnie od marki fobrycznej 42 do 54 groszy za towar o gęstości 45° Bé loco fabryba. Towar 43° Bé był oddawany o 2 grosze taniej. Na gatunki słabsze dawany był odpowiedni rabat. Dużym odbiorcą syropu był przemysł chałwiarski, który późną jesienią i zimą jest w pełni sezonu.

M. P.

KRONIKA KRAJOWA.

Traktaty handlowe.

Rokowania o traktaty handlowe, które obecnie prowadzi Polska z całym szeregiem państw nie dobiegają jeszcze końca. Tylko z niektóremi państwami pertraktacje zostały sfinalizowane co nie daje jeszcze zupełnie obrazu korzyści, jakie uzyska życie gospodarcze Polski w traktatach handlowych, jak również nie daje pełnego obrazu tego w jakim stopniu nowa taryfa celna (z uwagi na niepowstanie jeszcze trzeciej kolumny stawek celnych) daje ochronę krajowej produkcji. Również z naszego rolniczego stanowiska przedwcześnie jeszcze na ocenę sytuacji jaką ewentualnie w zakresie naszej ekspansji rolniczej oraz w zakresie naszej obrony rynku wewnętrznego, wytworzą traktaty handlowe.

Sytuacja negocjacyjna niejednokrotnie jest bardzo trudna: podkreślane już na łamach „Rolnika Ekonomisty" momenty reagraryzacji państw, z któremi toczą się pertraktacje, utrydniają urzeczywistnienie postulatów rolniczych. Temniemniej fakt ten nie pownien wpływać na osłabienie jaknajenergiczniejszych wysiłków w kierunku forsowania postulatów polskiego rolnictwa. Jest rzeczą bowiem niewątpliwą, że uzyskanie traktatowo zagwarantowanych możliwości wywozu artykułów rolniczych na zagraniczne rynki zbytu, w obecnej sytuacji, jest podstawowym zagadnieniem współczesnej polityki gospodarczej. Jeśli nie zostaną stworzone na tej drodze możliwości zbytu płodów rolnych, polskie rolnictwo będzie znajdować się nadal w ciężkiej sytuacji ekonomicznej, uniemożliwiającej przywrócenie równowagi gospodarczej na wsi, a co za tem idzie równawagi gospodarczej w kraju. Rolnictwo polskie, które nie może znaleźć dostatecznych źródeł dochodu w zbycie swojej wytwórczości na rynku wewnętrznym, z uwagi na strukturę gospodarczą i demograficzną kraju (stanowiąc ¾ ludności rolnictwo produkuje zaledwie dla ¼ ludności) — musi szukać zbytu na zewnątrz i od rozwiązania tego zagadnienia zależy fakt czy ludność rolnicza będzie czynna czy też bierna jako konsument wytworów produkcji przemysłowej.

Dokładne przygotowanie postulatów rolnictwa do rokowań o traktaty handlowe oraz zebranie i opracowanie obszernych materjałów przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. umeżliwia dokładne zapoznanie się

z potrzebami rolnictwa w tym względzie i zajęcie właściwego stanowiska, jak również należytą ocenę tego jak duże i podstawowe znaczenie gospodarcze a nawet społeczne posiada dla rolnictwa realizacja postulatów traktatowych. Oczywiście realizacja tych postulatów, zrozumienie ważności których wobec dostarczonych przez Związek argumentów, powinno być i jest chyba bezsporne, zależy od sytuacji oraz umiejętności negocjacyjnej naszych przedstawicielstw, które prowadzą rokowania.

Obecnie zostały już ukończone pertraktacje z Belgją, Holandją, Szwecją oraz Austrją. Trwają pertraktacje ze Szwajcarją, Czechosłowacją, oraz Francją, a ostatnio zastały rozpoczęte pertraktacje z Danją.

Umowa polsko-austrjacka została scharakteryzowana w poprzednim numerze „Rolnika Ekonomisty".

Umowa polsko-belgijska stanowiąc właściwie uzupełnienie umowy z dnia 30 grudnia 1922 r. zawiera część kontyngentową i celną. W części kontyngentowej otrzymaliśmy kontyngenty przywozowe węgla i filcu oraz kontyngenty wywozowe na złom. W części celnej Belgja uzyskała zniżki konwencyjne na krochmal, drożdże prasowane, klej, skóry wyprawy mineralnej, bicze tkackie, cholewy, pasy okrągłe, troki skórzane, paski do kapeluszy, pergamin, papier światłoczuły, szkło taflowe, szyby lustrzane, drut, błony fotograficzne, wstęgi kinematograficzne nienaświetlone oraz strzelby myśliwskie. Oprócz tego zafiksowano stawki celne na cykorję brukselską, cebulki kwiatowe i żużle Thomasa. Belgja natomiast wobec stosunkowo niskiej ochrony celnej w swojej taryfie, zafiksowała stawki celne na szereg towarów, w zakresie których jesteśmy zainteresowani, jako eksporterzy na rynek belgijski.

Umowe polsko-holenderską, która jest po raz pierwszy taryfowa, daje gwarancję na rzecz Polski utrzymania status quo w zakresie wywozu szeregu artykułów z Polski, jak zboże, nasiona, pewne gatunki drzewa, niektóre produkty chemiczne, szyny i t. d. Należy zaznaczyć, iż Holandja posiada stosunkowo niską taryfę celną obliczoną ad valorem i jest obecnie w trakcie realizowania programu protekcjonizmu celnego). Na rzecz Holandji umowa przewiduje zniżki celne na cały szereg artykułów jak: wczesne jarzyny, rośliny, żyjące, cebulki hjacyntów, tulipanów, narcyzów, kakao w proszku bez cukru, linoleum, sprzęt radjotechniczny i t. d.

Umowa polsko-szwedzka (z dnia 23. X. b. r.) została zawarta na okres 6 miesięcy i posiada charakter taryfowy. Szwecja uzyskała zniżki celne na maszyny i aparaty elektryczne, stal, papier pakowy, celulozę, maszyny domowego użytku i t. d. Polska zaś uzyskała zafiksowanie ceł od węgla, cukru, chmielu, soli, mączki kostnej i t. d.

Odkładając do następnych numerów „Rolnika Ekonomisty" dokładniejsze omówienie nowych traktatów handlowych, a mianowicie do chwili, gdy zostaną zawarte traktaty z Francją oraz Czechosłowacją, zaznaczamy, że o ile chodzi o stosunki handlowe z Czechosłowacją to są one regulowane obecnie, do czasu zawarcia traktatu, na podstawie prowizorjum, które obowiązuje do dnia 30. XI. b. r., o ile zaś chodzi o stosunki handlowe z Francją, to są one regulowane na podstawie traktatu z 1924 r. W prowizorjum polsko-czechosłowackiem obie strony przyznały sobie K.N.U. oraz utrzymały w mocy umowę tranzytową i weterynaryjną. Na podstawie umowy z 1924 r. Francja korzysta wobec Polski z nieograniczonej K.N.U. Polska zaś wobec Francji tylko z taryfy minimalnej lub stawek pośrednich (pomiędzy taryfą minimalną a maksymalną) w zakresie pewnych towarów, które są wyraźnie wymienione w umowie. W dziedzinie pozostałych towarów Francja stosuje taryfę maksymalną.

Na zakończenie wypada wspomnieć o polsko-niemieckich rozmowach gospodarczych. Temu zagadnieniu poświęciliśmy w poprzednim numerze „R.-E." artykuł wstępny. Tutaj dla wyjaśnienia pragnęlibyśmy dodać, że w rozmowach tych powinna być uwzględniana, i tak to rozumieliśmy, szeroka płaszczyzna interesów gospodarczych Polski. Rynek niemiecki, aczkolwiek reprezentuje mniejsze, aniżeli w trakcie zawierania umowy gospodarczej z 1930 r., możliwości zbytu artykułów rolniczych, to jednak pewne możliwości jeszcze istnieją i wobec nich w najmniejszym stopniu rolnictwo nie zgłasza swego braku zainteresowania. Co więcej, rolnictwo gotowe jest wysunąć swoje postulaty w tej dziedzinie i jeśli interes gospodarczy państwa będzie na to pozwalał, gotowe jest dążyć do ich realizacji. W szczególności, jeżeli zajdą tego rodzaju okoliczności, że zagadnienie realizacji interesów polskich sfer gospodarczych w polsko-niemieckich rozmowach gospodarczych będzie aktualne, postulat conajmniej równorzędnego traktowania interesów rolnictwa wydaje się bezsporny.

Jeśli przyjdzie do konkretnych rozmów gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami, to przedewszystkiem należy zdać sobie z tego sprawę, że kompletny brak dostępu artykułów rolniczych na rynek niemiecki nie tylko stwarza narzędzie wojny celnej ze strony Niemiec — taryfa górna („Obertarif"), lecz również prohibicyjna taryfa autonomiczna oraz rozbudowany system protekcjonizmu administracyjnego. Z tego należy wyciągnąć, odpowiednie, właściwe wnioski.

I dlatego powinna być stworzona tego rodzaju sytuacja negocjacyjna, aby w granicach równowagi pomiędzy korzyściami obu państw, zanlazły zadośćuczynienie i gwarancję interesy polskiego rolnictwa.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Ulgi celne podaje rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 25. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 683).

O państwowym podatku od uboju rozp. wykonawcze Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 30. X. 1933 r. podaje Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 684.

Ulgę celną na śledzie wędzone wprowadza rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu, Rol. i Ref. Rol. z dn. 7. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 693).

Bonów Funduszu Inwestycyjnego wypuszczenie normuje rozp. Min. Skarbu z dn. 10. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Biletów skarbowych serji IV wypuszczenie normuje rozp. Min. Skarbu z dn. 15. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90, poz. 703).

Regulamin wyborczy do rad gminnych na obszarze szeregu województw normuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 17. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 711).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

GDAŃSK.

Zarządzenia w zakresie handlu rybami.

„Gesetzblatt" Nr. 74 z dnia 30 września b. r. zawiera dwa rozporządzenia o rybołówstwie i handlu rybami. Pierwsze z nich stwarza monopolistyczną organizację „Fischversorgungsverband", która centralizuje w swoich rękach sprawy rybołówstwa, przetwórczości ryb i handlu rybami. Rozporządzenie to umożliwia senatowi W. Miasta ograniczanie dowozu ryb do Gdańska, pochodzących z połowów polskich rybaków oraz ustalanie cen na te ryby.

Drugie rozporządzenie uzależnia prowadzenie handlu rybami od specjalnej koncesji i w praktyce może posłużyć Senatowi do niedopuszczania polskich handlarzy ryb, osiadłych w Polsce, do zaopatrywania się w ryby w Gdańsku z pominięciem gdańskich firm pośredniczących, a zarazem może być użyte do pozbawienia polskich handlarzy ryb, osiadłych w Gdańsku, prawa zajmowania się handlem rybami w Wolnem Mieście.

HOLANDJA.

Ograniczenie pogłowia bydła i utworzenie Rundveecentrale.

Niezmiernie interesujące są obecnie posunięcia rządu holenderskiego, zmierzające do przebudowy polityki hodowlanej w celu dostosowania jej do zmienionej sytuacji gospodarczej i ograniczonych możliwości eksportowych. W zakresie nierogacizny przebudowa ta została już dokonana, obecnie na podstawie szeregu zarządzeń, wydanych w początku października, czyni się to samo w odniesieniu do bydła.

Po przeprowadzeniu gruntownych studjów i badań przez Centralny Związek Rolniczy została utworzona w Hadze Rundveecentrale (centrala bydła), instytucja analogiczna do istniejącej Varkencentrale, która stanowi rodzaj monopou w dziedzinie handlu i eksportu nierogacizny.

Rundveecentrale opracowała szczegółowy plan radykalnego zmniejszenia pogłowia bydła rogatego o 200 tys. sztuk. Plan ten ogłoszono w początku października, co wywołało ogromne poruszenie zarówno wśród sfer rolniczych, jak i handlarzy i eksporterów bydła.

Działalność Rundveecentrale polega przedewszystkiem na zorganizowaniu sieci skupu bydła w całym kraju, następnie na podzieleniu bydła na trzy klasy i ustaleniu ceny 1 kg żywej wagi dla każdej z trzech klas. Komisja Odbiorcza urzęduje w punktach skupu pod przewodnictwem męża zaufania Rundveecentrale. Komisja Odbiorcza składa się z jednego delegata rolników oraz z jednego delegata handlarzy i pozostaje w ścisłym kontakcie z naczelnym związkiem rolniczym danej prowincji. Za spędzone zwierzęta, po otaksowaniu ich przez Komisję Odbiorczą i zaliczeniu do jednej z trzech klas jakościowych po cenie ustalonej przez Rundveecentrale, dostawca będzie otrzymywał zapłatę w bonach, podpisanych przez dostawcę i przedstawiciela Rundveecentrale. Osobne rozporządzenie ustali sprawę płatności bonów. Jeśli zwierzęta są dostarczone przez handlarza, musi on podać imię i nazwisko hodowcy, od którego bydło zostało kupione. Po otaksowaniu i zważeniu bydło zostaje odesłane do miejsca przeznaczenia.

Celem zmniejszenia pogłowia bydła rogatego Rundveecentrale zamierza:

1) część bydła wyeksportować w stanie żywym,

2) część bydła przerobić na konserwy,

3) część przeznaczyć dla bezrobotnych,

4) pozostałą część zniszczyć w destruktorach.

Zamierzenia te napotykają na energiczny sprzeciw handlarzy bydłem oraz silnego w Holandji cechu rzeźników, którzy obawiają się rzucenia na rynek wielkich ilości mięsa wołowego. Równocześnie wobec powszechnych ograniczeń przywozowych, perspektywy eksportu części skupionego bydła są niesłychanie słabe. Rundveecentrale spodziewa się ulokować pewne ilości we Włoszech, Hiszpanji i Rosji Sowieckiej. Wśród sfer robotniczych krążą wersje o zamierzeniach rządu holenderskiego nałożenia specjalnych opłat kryzysowych na mięso (podobnie, jak to ma już miejsce w zakresie masła, przy którem opłaca się banderolę w wysokości 80 centów od 1 kg), co oczywiście dotknie przedewszystkiem sferę robotniczą i wywoła spadek konsumcji. Jest wysoce prawdopodobnem, że opłata ta zostanie nałożona z uwagi na konieczność uzyskania funduszów na skup bydła.

Zamierzone zmniejszenie pogłowia bydła rogatego ma na celu również ograniczenie produkcji masła i sera w Holandji, bowiem eksport tych artykułów zmniejszył się bardzo znacznie, wywołując wielkie zapasy na rynku. Rząd spodziewa się, że drogą zredukowania 200 tys. krów będzie można uzyskać zmniejszenie produkcji sera i masła o ca 20%.

JAPONJA.

Próby rozwiązania nadprodukcji ryżu.

Zagadnienie nadprodukcji ryżu w Japonji stanowi jeden z czołowych problemów gospodarczych doby obecnej w tym kraju, ceny ryżu wywierają bowiem silny wpływ na całość gospodarki narodowej Japonji. Przeszło połowa ludności japońskiej zajmuje się rolnictwem i nieopłacalność gospodarki ryżowej, wywołana zniżką cen ryżu, wpływa na zmniejszenie siły nabywczej ludności. Rząd japoński zdając sobie sprawę z powyższego stanu rzeczy postanowił wszcząć akcję, zmierzającą do podniesienia opłacalności produkcji ryżu.

Ministerstwo Rolnictwa opracowuje ustawę, t. zw. „Rice Control Law", która ma na celu podwyższenie cen ryżu, zapomocą następujących środków:

1) Zmniejszenia obszaru zasiewów: w Japonji o 4,5%, w Korei — o 10% oraz w Formozie — o 30%.

2) Wprowadzenia na ryż importowany z kolonij japońskich świadectw przywozowych celem obrony produkcji ryżu w Japonji właściwej, czyli regulowanie dopływu ryżu kolonjalnego w zależności od potrzeb rynkowych.

NIEMCY.

Kartelizacja młynów.

„Deutscher Reichsanzeiger" Nr. 261 z dnia 7 listopada b. r. podaje tekst rozporządzenia Ministra Wyżywienia i Rolnictwa Rzeszy w sprawie zjednoczenia młynów. Rozporządzenie to powołuje do życia „Gospodarczy Związek Młynów Żytnich i Pszenicznych" z siedzibą w Berlinie, którego celem jest regulowanie przeróbki krajowego żyta i pszenicy. Członkami Związku są młyny przerabiające żyto i pszenicę, nawet w wypadku, gdy młyny te są chwilowo nieczynne. Pełnomocnik Ministra Wyżywienia i Rolnictwa Rzeszy powołany jest do obrony interesów ogółu w całokształcie działalności Związku, ponadto mo prawo wglądu do ksiąg, brania udziału w posiedzeniach, zawieszania uchwał oraz żądania informacyj od młynów. Organem Związku jest Rada Administracyjna (Verwaltungsrat) i Zarząd (Vorstand). Członków Rady Administracyjnej mianuje Minister Rolnictwa i Wyżywienia na wniosek „stanu żywicieli". Rada składa się z dziewięciu przedstawicieli małych, średnich i wielkich młynów oraz z trzech przedstawicieli stanu rolniczego. Do kompetencji jej należy opracowanie statutu, który określi warunki, pod jakiemi dozwolone jest uruchomianie młynów, następnie oznaczy rozmiary, w jakich ma być wyzyskana wydajność młynów, pod jakiemi warunkami i w jaki sposób mogą być przenoszone kontyngenty oraz uruchamiane nowe młyny. Każdy młyn, należący do Związku, obowiązany jest do czasu przydzielenia kontyngentów, do utrzymywania na składzie na własny rachunek co najmniej 150% tej ilości żyta, którą przerabiał przeciętnie w ciągu miesiąca w okresie od dnia 1 sierpnia 1932 r. do dnia 31 lipca 1933 r. Składowane żyto musi być pochodzenia krajowego ze zbioru 1933 r. Z tej ilości młyny muszą zakupić, zapłacić i zamagazynować 35% i to najpóźniej w ciągu 10 dni po wejściu w życie rozporządzenia, dalsze 35% — w ciągu następnych 10 dni oraz pozostałe 30% — w ciągu dalszych 10 dni.

Z chwilą, gdy kontyngenty zostaną już przydzielone poszczególnym młynom, każdy z nich obowiązany jest trzymać na składzie na własny rachunek ilość żyta, odpowiadającą co najmniej dwukrotnemu miesięcznemu kontyngentowi krajowego żyta, pochodzącego ze zbioru 1933 r.

Wszelkie przekroczenia przepisów, dotyczących składowania, podlegają karom porządkowym, wymierzanym przez Związek, z prawem odwołania do sądu rozjemczego. Natomiast za rozmyślne przekroczenie przepisów w sprawie prowadzenia przedsiębiorstwa, uruchomiania nowych młynów, lub rozszerzania zakresu działania istniejących młynów i t. d. przewidziana jest kara więzienia oraz grzywny do 10.000 RM.

S T A T Y S T Y K A

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz żyta i pasz za 100 kg. w złotych w Polsce.

ROK I MIESIĄC	Bydło rog. krowy i jałówki w Poznaniu	Trzoda chlewna śred. 4 gat. w Poznaniu	Mleko za 100 litrów loco stacja załadunk.	Masło (I gatunek) w Warszawie	Otręby żytnie na giełdzie Warsz.	Makuchy na giełdzie Warszawsk.		Siano u produc.	Ziemniaki (fabryczne) u produc.	Żyto na giełdzie Warszawsk.
						lniane	rzepakowe			
1926/27	120,77	211,55	38,09	623,00	25,99	41,56	30,79	7,83	7,48	41,56
1927/28	132,38	202,74	38,72	428,00	28,39	49,66	39,43	8,72	7,12	43,79
1928/29	135,37	209,23	41,66	668,00	24,63	49,65	40,16	14,96	6,71	34,54
1929/30	115,72	222,77	34,79	570,00	12,77	38,81	29,92	7,72	3,72	21,99
1930/31	88,96	131,96	28,75	477,00	14,31	31,04	21,98	7,85	4,87	21,82
1931/32	57,45	100,18	22,63	377,00	14,94	24,49	18,60	7,95	3,70	25,09
1932/33	45,02	94,64	18,00	323,00	9,69	19,75	15,41	5,44	2,88	17,87
1933 VIII	49,66	95,80	18,00	325,00	8,07	17,98	13,83	4,29	3,34	15,15
IX	53,22	101,31	16,00	321,00	7,96	16,54	13,30	4,20	2,84	14,38
X	53,47	95,85	18,00	355,00	8,30	16,37	13,73	4,39	2,74	14,50

Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta i pasz.

ROK I MIESIĄC	Stos. cen ż. w. bydła do cen			Stos. cen ż. w. trzody chlewnej do cen			Stosunek ceny mleka do cen						Stosunek ceny masła do cen					
	żyta	siana	ziemniaków	żyta	jęczmienia	ziemniaków	żyta	otrąb żytnich	makuchów lnian.	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	żyta	otrąb żytnich	makuchów lnian.	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1926/27	2,91	15,42	16,15	5,09	5,48	28,28	0,92	1,47	0,92	1,24	4,86	5,09	14,99	28,97	14,99	20,03	79,57	83,26
1927/28	3,14	15,75	19,29	4,63	4,53	28,47	0,88	1,36	0,78	0,98	4,44	5,45	14,34	22,12	12,65	15,93	72,02	88,20
1928/29	3,92	9,05	20,17	6,06	5,73	31,18	1,21	1,69	0,84	1,04	2,78	6,21	19,34	27,12	13,45	16,73	44,65	99,55
1929/30	5,26	14,99	31,11	10,13	8,34	59,88	1,38	2,72	0,90	1,16	4,51	9,35	25,92	44,64	14,69	19,05	73,83	153,23
1930/31	4,08	11,33	18,27	6,05	5,15	27,10	1,32	2,01	0,93	1,13	3,66	5,90	21,86	33,33	15,37	21,70	60,76	97,95
1931/32	2,30	7,23	15,53	3,99	4,07	27,08	0,90	1,51	0,92	1,21	2,85	6,12	15,03	25,23	15,39	20,27	47,42	101,89
1932/33	2,52	8,27	15,63	5,30	—	32,86	1,01	1,86	0,91	1,17	3,31	6,25	18,07	33,33	16,35	20,96	59,38	112,15
1933 VIII	3,28	11,58	14,87	6,32	—	28,68	1,19	2,28	1,00	1,30	4,20	5,39	21,45	40,27	18,08	23,50	75,76	97,31
IX	3,70	12,67	18,74	7,05	6,43	35,67	1,11	2,01	0,97	1,20	3,81	5,63	22,32	40,33	19,41	24,14	76,43	113,03
X	3,69	12,18	19,51	6,61	6,09	34,98	1,24	2,17	1,10	1,31	4,10	6,57	24,48	42,77	21,69	25,86	80,67	129,56

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za sierpień 1931, 1932 i 1933 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE: w komunikacji wewnętrznej	NADANIE: do portów Gdyni	NADANIE: do portów Gdańska	NADANIE: zagranicę	PRZYJĘCIE: z portów Gdyni	PRZYJĘCIE: z portów Gdańska	PRZYJĘCIE: z zagranicy	PRZYJĘCIE: Tranzyt
	t o n y				t o n y			
Pszenica.								
1931	35.026	—	3.532	467	—	123	—	285
1932	28.288	—	260	126	—	251	46	22
1933	20.905	—	1.599	126	—	—	—	—
Żyto.								
1931	34.311	—	2.092	6.706	—	112	—	137
1932	42.531	—	16.659	1.728	—	2	—	—
1933	53.745	2	51.738	3.238	—	—	—	5
Owies.								
1931	3.782	—	191	93	—	—	—	—
1932	3.520	—	227	16	—	15	—	—
1933	2.365	—	152	42	—	48	—	125
Jęczmień.								
1931	6.874	—	14.650	808	—	191	—	—
1932	7.872	—	9.964	277	—	45	—	136
1933	6.080	—	7.435	59	—	78	—	115
Mąka zbożowa.								
1931	52.560	—	1.440	1.403	—	148	—	1.065
1932	48.823	—	1.388	105	—	7	4	1.535
1933	45.353	—	816	60	—	61	1	135
Otręby.								
1931	13.515	—	420	3.192	—	43	15	1.282
1932	12.177	34	1.821	120	—	60	94	698
1933	11.950	15	151	30	—	—	—	4.692
Ziemniaki świeże.								
1931	13.643	—	373	31	—	—	10	457
1932	11.799	—	683	—	—	2	—	28
1933	12.714	15	1.159	—	—	26	—	1.621
Bydło rosłe.								
1931	9.515	—	219	131	—	—	—	793
1932	6.557	—	176	119	—	—	—	—
1933	7.285	—	33	21	—	—	—	66
Trzoda chlewna.								
1931	9.430	—	421	2.126	—	—	—	570
1932	7.066	—	529	1.563	—	—	—	12
1933	6.528	—	89	575	—	—	—	197
Drzewo nieobrobione.								
1931	47.235	50	2.191	4.660	—	334	61	2.697
1932	45.362	67	1.692	3.197	—	38	1	315
1933	44.139	90	6.257	6.401	—	40	4	241
Drzewo obrobione.								
1931	74.493	1.821	40.236	18.037	—	287	719	25.155
1932	69.742	4.796	22.210	6.299	—	11	242	22.348
1933	78.934	22.889	66.438	7.350	—	18	973	21.714